Nr. 78 (z dod. por.). Dnia 19 marca. Sroda. Dnia 7 (19) marca 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu, o 4-ej zaś po południu piąte nabożeństwo pasyjne.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne nabożeństwa odpustowe ku czci św. Benedykta w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

„Wiosna, wiosna się budzi”, śpiewa poetka i śpiewają wracające do głosu skowronki. Ziemia pachnąć zaczyna, jakiś ruch tajemniczy w przyrodzie zakrzepłej snem zimowym, napozór beznadziejnym, zwiastuje budzące się nowe pulsa pragnień; tylko patrzeć, a różowe pączki wyłonią się na chropawą powierzchnię gałązek i woń balsamiczna pierwszych oddechów zielonego kobierca rozleje się w powietrzu, nasyconem miazmatami posępnej, długiej, cmentarnej zimy.

Człowiek, dławiony wrażeniami martwoty i pustki, która odejmowała wszelką wrodzoną żądzę bytu, z tem skwapliwszą wrażliwością poddaje się pierwszym zwiastunom promienniejszej doby: wita z jakiemś wewnętrznem drżeniem cichej rozkoszy pierwsze wątłe ruchy tej wiosny, „która się budzi”.

A jednak niema pory w dniu bożym i w roku, w której zbrakłoby żywiołów tragedji. W przyrodzie i w historji iszczą się przeznaczenia małych i wielkich osobników wśród warunków częstokroć tak niespodziewanych, że istota faktów, logicznie najściślej uzasadniona i długim rozwojem przygotowana, wydaje się na razie improwizacją przypadku. Ludzie, przesypiający na łożu Prokrusta swój sen zimowy, nie mogą zrana potem zrozumieć, że wszystko na ziemi jest śmiertelnem, nawet złość ludzka, że wszystko jest logicznem, nawet niecnota, i że dlatego właśnie w starym mycie perskim posępny Aryman ustępował zawsze w końcu słonecznemu Ormuzdowi. W tem niema przypadku, to jest gra żywiołów moralnych w historji, która liczy swój czas także na zimy i wiosny.

Z melancholijnym uśmiechem powiedział kiedyś ks. Bismark: „wiem o tem, że umrę przy pracy”. Wielki kanclerz nawyknął do roli czynnika niezbędnego w ruchu dziejowym współczesnej epoki: sam sobie wyobrazić nie umiał dalszego pędu tej maszyny, którą pchnął w obrót swą szorstką, jędrną dłonią, bez siebie, jako konieczności opatrznościowej Niemiec i Europy. Czuł, że ma prawo umrzeć na tym niebotycznym tronie władzy, który sobie przy pomocy hr. Moltkego i mniej pamiętnego już dzisiaj wynalazcy iglicówek urządził na dymiących zgliszczach. Wiedział, że choć bez korony i djademu, jest sobie w każdym calu—królem. Obeliski dziejowe tej miary nie zapadają się w otchłań nicości tak łatwo, jak zwyczajne klejonki przeciętnej architektury dyplomatycznej. Ks. Bismark miał prawo wierzyć, że dopóki żyje, ani przez chwilę dla nikogo nie wyda się zbytecznym.

I ten człowiek miałby od dzisiaj, od jutra być już tylko wspomnieniem historycznem? I świat miałby nie runąć, nie wstrząsnąć się w najgłębszych posadach swoich wobec upadku takiego ciężkiego, niespożytego na pozór ciała? Idee, które wniósł ze sobą na targowisko polityczne „pomorski hreczkosiej”, miałyżby tak szybko strawić się wewnętrznie, wyczerpać, skruszyć na lichą miazgę, że wolno jest powiedzieć już dzisiaj do ich wszechwładnego wczoraj wyobraziciela: basta? Więc nawet takie dzieła, jak odbudowanie jedności niemieckiej, nie bronią człowieka przed upokorzeniem i nicestwem?

Na pozór tak—a przecież są pewne wieczyste kryterja, po których poznaje się znikomość i trwałość pracy ziemskiej. Mówią one pomiędzy innemi: „nie buduj na krzywdzie ludzkiej”, albo „łącz w parze siłę z cnotą”, albo „nie urągaj maluczkim”, albo „nie zastawiaj się Bogiem, kiedy druzgocesz jego przykazania” i „nie praw o wierze i bojaźni bożej, skoro ją wyrzucasz na śmietnik”.

Wobec faktów ostatniej chwili do obrachunku zgłasza się naprzód etyka, potem dopiero przedstawi się ze swemi cyframi—polityka.

Br. Z.

Ogródki froeblowskie.

Najszczytniejszem i zarazem najtrudniejszem zadaniem rodziców i pedagogów jest wychowanie dzieci na dobrych i pożytecznych członków rodziny, kraju i społeczeństwa.

Wychowanie takie powinno się rozpoczynać od najwcześniejszego dzieciństwa, od kolebki prawie, wtedy bowiem umysł dziecięcy jest najwrażliwszym, dziecko najłatwiej ulega wszelkim wpływom i nabywa pewnych przyzwyczajeń, które z wiekiem zamieniają się w wady lub zalety. Znaczenie i wielką ważność wychowania przedszkolnego ocenił należycie Fryderyk Froebel, urodzony w r. 1782-im w wiosce Oberweisbach, w dzisiejszej prowincji saskiej. Straciwszy zamłodu matkę, Fryderyk „wzrastał prawie wyłącznie pod opieką podeszłej, ograniczonej służącej”, ojciec jego bowiem, pastor licznej parafji, nie miał czasu zajmować się chłopcem. W 10-ym roku

SZEŚĆ LISTÓW.

(Kartka ze wspomnień o Kraszewskim.)

Jesteśmy w posiadaniu listów, pisanych przez Kraszewskiego w przededniu zgonu, bo w końcu listopada i w grudniu 1886-go r.

Wielki mistrz słowa pisał je do kolegi i przyjaciela dr. Kotwicz-Kalickiego we Lwowie. Drobne to listki, a przecież wybornie charakteryzujące zmarłego.

Podajemy je dziś do wiadomości publicznej, jako przyczynek do portretu pisarza w chwili, gdy losy powoli sprowadzały go z widowni, gdy umysł szarpały z jednej strony troska o życie, myśl o dolegliwościach, z drugiej przyzwyczajenie do pracy, tej pracy, w której twórca „Starej baśni” prawdziwie był niezmordowanym. Listy poniższe są o tyle ważne, iż charakteryzują właśnie tę chwilę przełomową: wkrótce, niestety, praca ustać musiała. Człowiek walczył już tylko z bólem fizycznym, który go zmógł ostatecznie...

* * *

W listopadzie Kraszewski przebywał we Włoszech. Czynny był jeszcze piórem, nie po dawnemu wprawdzie, ale produkcją swoją zawsze górował.

Coraz częściej wszakże narzekał na swój stan i chętnie dawał posłuch wszelkim radom—powołanym i... niepowołanym. Czyżby to był rys wspólny starości, czy też następstwo istotnie groźnej sytuacji?...

Gdy wieści o jego chorobie szerzyć się zaczęły w kole bliższych znajomych i przyjaciół, dr. K., wystąpił do Kraszewskiego z listem, w którym podnosił te i owe szczegóły kuracji. Chory nie pozostał dłużnym odpowiedzi. Chętnie natychmiast zawiązuje korespondencję, ktora trwa cztery tygodnie.

List pierwszy jest kartką z wybornej autobjografji niezapomnianego pisarza.

* * *

Dnia 20-go listopada 1886.

San Remo.

Villa Mirafiores.

Szanowny i łaskawy kolego.

Obarczony i troskami nieustannemi i dokuczliwemi cierpieniami fizycznemi—z żywą wdzięcznością odebrałem pismo wasze, wśród tej pustyni... bo choć kraj piękny, jak raj, ale straszliwie obcy i pusty. Nigdym za naszą zimą i wiosną tak nie tęsknił, jak wśród tutejszego ciepła i kwiatów...

Przypomniałeś mi też i moją ukochaną siostrę, której dziś syn jedyny już żonaty, a ja tę Annę tak kochałem... Mówiła mi w istocie o swej bytności u Gruszeckich.

Kodeń, to także stary mój znajomy na drodze od rodziny matki do ojca. Ale dziś nie jest to *dulcis recordatio*, ale przypomnienie bolesne. Tak wszystko się zmieniło!

Wdzięczen wam jestem serdecznie za waszą życzliwość i chęć pomożenia mi, ale będę musiał was nudzić, mówiąc o sobie, abyś stan mój znał dobrze.

Życie prowadziłem siedzące, dużo w niem było różnych przygód, które nerwy przyprowadzały do rozdrażnienia. Urodzony w r. 1812-ym, mając już lat przeszło 70 przebyłem znany ci proces, z którego po półtora roku uwolniony zostałem w listopadzie 1885 r.

Stan mój umysłowy był taki, że mi dla uspokojenia nerwów i wprost zapobieżenia, abym nie zwarjował, polecili doktorowie brać po kilkanaście kropel *laudanum*. Stało się to prawie nałogiem i niezawodnie przyczyniło się do nadwerężenia zdrowia, ale gdybym się tak sztucznie nie uspakajał, byłbym niechybnie zwarjował.

Widzieć absolutne fałsze, w sądzie przyjęte jako dowody winy, nie módz się oczyścić... oburzało i do rozpaczy doprowadzało. Jedno *laudanum* dawało mi rezygnację. Nie myśl jednak, abym go nadużywał, nie brałem nigdy ich po 15 kropel na raz, parę razy na dzień, choć staram się i to porzucić, ale mi trudno.

Cierpieniem mojem jest *emfizema*, a z tego powo i z wieku rozdęcie nadzwyczajne żołądka, który naciska płuca, opadnięcie wątroby. Wliczyć trzeba jeszcze *eczemę*, niezbyt ostrą, *bronchitis* chroniczny.

Najprzykrzejszy ze wszystkiego jest stan nie żołądka, ale *atonia* w kiszkach a w głowie anemja.

Apetyt straciłem, do mięsa mam wstręt. Jeść mogę bardzo mało.

Po wielu próbach wpadłem teraz na *citrat magnezji* (granulée), który biorę z dobrym skutkiem, gdy potrzeba konieczna posługuje się nowo wynalezioną mikroklyzmą. Bez tego nie mógłbym żyć.

Chodzić mi trudno; a po jedzeniu, choćby małem, prawie niepodobna. Każdy ruch żywszy odzywa się w piersiach. Miałem już raz synkopę od zbytniego wyciągnięcia ręki. Nie mam nigdy dnia jednego bez kilku godzin okrutnego cierpienia i bezsilności.

Zapomniałem dodać, że nogi są teraz trochę, ale czasem bywają mocno obrzękłe.

Ostatecznie żadnej wady organicznej nie znaleźli.

San Remo i jego powietrze nie bardzo mi służy—ale juzciż lepiej mi tu oddychać. Gorąca nie znoszę, zimna także.

Pozostała mi żywość umysłu i chęć do pracy, która mnie jedna przy życiu trzyma, ale są dni ciągłej senności chorobliwej, a w nocy, gdy zasnę głęboko, budzę się z głową ciężką i prawie nieprzytomny, tak, że muszę się kazać budzić co półtorej godziny. Najczęściej nawet usypiam i najlepiej, siedząc w fotelu.

Widzisz, mój drogi panie, że z taką ruiną ciężko co poradzić.

Znosiłbym już wszystko cierpliwie, ale nerwy, nerwy, trwogi jakieś, niepokoje, smutne są do niepokonania.

Wszystkie inne specyfiki, krom *laudanum*, więcej szkodzą, niż pomagają.

Najwięcej sam sobie jestem lekarzem. Teraz bio-

życia dostał nauczyciela, który nie umiał obudzić w dziecku zamiłowania do nauki, przeciwnie, suchym i czysto mechanicznym sposobem nauczania zniechęcił go do niej w wysokim stopniu. Smutne wspomnienia z własnego dzieciństwa dozwoliły Froeblowi tem lepiej ocenić wadliwość ówczesnego systemu wychowawczego i szkolnego i zachęciły go do zastanawiania się nad sposobami usunięcia złego. Zapoznawszy się tedy z metodą sławnego już wówczas pedagoga szwajcarskiego, Pestalozzi'ego, założył w r. 1817-ym pierwszy zakład wychowawczy w Keilhau w Turyngji, a po upadku jego drugi taki sam w Szwajcarji. Nie były to jednak właściwe ogródki. Pierwszy „ogródek" dziecięcy założony został dopiero w r. 1841-ym w Blankenburgu, w pobliżu Rudolfstadt.

Z początku, głównie w skutek zawiści i intryg niechętnych Froeblowi osób, zakłady jego nie miały powodzenia; dopiero po jego śmierci (w r. 1852-im) garstka ludzi inteligentnych i żywo odczuwających potrzebę racjonalnego wychowania przedszkolnego, podjęła myśl zacnego pedagoga. Obecnie ogródki froeblowskie są nadzwyczaj upowszechnione w Europie, a zwłaszcza w Niemczech, Belgji, Szwajcarji i Anglji, tak, iż w wielu okolicach ludniejsze wsie posiadają, obok szkoły ludowej, zakłady dla małych dziatek, prowadzone metodą Froebla.

U nas tylko podobne zakłady należą dotychczas do rzeczy bardzo mało znanych. Gdyby to dotyczyło jakiejś kwestji z dziedziny mody np., to z pewnością bylibyśmy jaknajdokładniej poinformowani o najdrobniejszych szczegółach tak ważnego przedmiotu; pod względem jednak wszelkich poważniejszych, cały świat zresztą żywo obchodzących spraw, okazujemy się zwykle dziwnie obojętnymi i, że tak powiem, krańcowo konserwatywnymi. Do tej kategorji, niestety, należą i ogródki froeblowskie.

Niewielka stosunkowo ilość osób wie wogóle cośkolwiek o podobnych zakładach, a i z tych mała zaledwie garstka rozumie cel i wielką ich pożyteczność.

Największą zaletą metody Froebla jest to, iż, uwzględniając wrodzone dzieciom zamiłowanie i potrzebę ciągłego ruchu, rozwija wszechstronnie umysł dziecka, nie zaniedbując przytem strony fizycznej w epoce przedszkolnej „bez pomocy nauki książkowej i przytłumienia właściwej temu wiekowi wesołości i swobody umysłowej".

Najzdolniejsi i najwykształceńsi pedagodzy i lekarze kładą nacisk na szkodliwość przedwczesnej nauki książkowej. Mózg dziecka od lat siedmiu nie jest jeszcze odpowiednio rozwinięty, aby mógł podołać tak olbrzymiej pracy. Używając wyrażenia—olbrzymiej—nie przesadzam bynajmniej. Przez tych kilka lat dziecię musi nauczyć się mówić, a więc zapamiętać całe tysiące wyrazów, musi poznać masę przedmiotów, ich przeznaczenie, przymioty, pochodzenie etc.; dalej musi zrozumieć mnóstwo abstrakcyjnych pojęć, t. j. rzeczy niewidzialnych, niepochwytnych, a zatem w wyobraźni jego nie istniejących i t. d. i t. d.

Ażebyśmy choć w części zrozumieli, jak wielką jest ta praca, wyobraźmy sobie, że przeniesiono nas raptem na jakąś nieznaną planetę, na której wszelkie żyjące istoty, ich potrzeby, zajęcia, język, otaczające przedmioty i t. d. nie miałyby najmniejszego podobieństwa do znanych nam na ziemi. Ileż to czasu i pracy musielibyśmy poświęcić na poznanie i zrozumienie wszystkiego, nauczenie się trudnego języka, pomimo, iż mózg nasz byłby już rozwiniętym i przyzwyczajonym do zastanawiania się, pojmowania, kombinowania i porównywania nieznanych rzeczy ze znanemi dawniej.

Albo weźmy lepiej następujący przykład.

Wiadomem jest, że chińczycy nie posiadają alfabetu, t. j. nie używają przy pisaniu pojedynczych zgłosek, ale mają na oznaczenie każdego przedmiotu, pojęcia, czynności, słowem każdego wyrazu—osobny znak. Ile zatem wyrazów w języku, tyle odpowiednich znaków. I kiedy każdy z nas może w przeciągu roku nauczyć się pisać, chińczyk życie całe nieraz na nabycie tej umiejętności poświęca. Otóż świat, otaczający dziecko, jest dlań ogromną po chińsku napisaną księgą. Codzień, co godzina nawet, uczy się ono odczytywać w niej kilka nowych wyrazów; umysł i wyobraźnia jego pracują bezustannie. Zadaniem wychowawców jest zatem pomagać i ułatwiać dziecku tę pracę, a nie obarczać rozwijający się dopiero umysł nowym, często siły jego przenoszącym ciężarem.

Cobyśmy też powiedzieli, gdyby piastunka chciała koniecznie uczyć chodzić półroczne dziecko? Wyobrażam sobie zdumienie i oburzenie wszystkich matek i niematek! A jednak, iluż to rodziców grzeszy równie ciężko, żądając takiego samego nieodpowiedniego i szkodliwego wysiłku ze strony nierozwiniętego jeszcze mózgu swoich dziatek. *)

W ogródkach froeblowskich wszystkie zabawy i zajęcia obmyślone są w ten sposób, aby—jakeśmy to już wyżej nadmienili—zadowolniły wrodzony popęd do czynności i zabawy, rozwijając przytem w sposób racjonalny umysł i zdolności dzieci i wzmacniały ich siły fizyczne przez odpowiednią dziecięcemu wiekowi gimnastykę.

*) Wiemy od jednej z kierowniczek zakładu wychowawczego dla małych dzieci, iż większość matek, przyprowadzając cztero- i pięcioletnie maleństwa, prosi, aby się uczyły „na książce" i trochę pisać. Nawet po najbardziej wyczerpującem objaśnieniu o szkodliwości przedwczesnego nauczania i o tem, iż nauka książkowa nie wchodzi do programu, obowiązującego zakład, matki takie dorzucają: „A jednak możeby się choć trochę „na książce" uczyć mogło." (*Sic!*)

O rodzaju tych zajęć, jako też o wpływie, jaki one na umysł i charakter dziecka wywierają, powiemy kilka słów później.

Dr. Wacława Wolska.

Osobliwy dokument.

Pomiędzy wielu ciekawemi rękopisami **i dokumentami**, znajdującemi się w królewskiej bibljotece drezdeńskiej, odnaleziono w tych dniach jeden, osobliwy w swoim rodzaju, a posiadający dla historjografów i powieściopisarzy pod względem historyczno-obyczajowym niepospolite znaczenie.

Wiadomo, iż w zeszłych wiekach, szczególniej w czasach reformacji, pijaństwo w Niemczech tak się pomiędzy szlachtą rozwielmożniło, że szydzono z wysoko nawet urodzonych ludzi, jeżeli ci, korzystając z całej pełni przywilejów, służących ich godności szlacheckiej, nie posiadali talentu wypróżniania kufli i dzbanów, czyli wypijania ogromnej masy wina i piwa. Sławetny rycerz, Schweiningen, opowiada szeroko w pamiętnikach swoich, jak to wtedy niemcy słynęli z niedającego się lada czem ugasić narodowego pragnienia, jak nawet osoby, należące do najwyższych hierarchij, w owych „dobrych czasach" zapijały się bez miłosierdzia, pomimo praw surowych, przeciwko opilstwu wydawanych. Władze policyjne, czuwające nad porządkiem w grodach i bezpieczeństwem mieszkańców, bywały zwykle bezsilne wobec możnych szlachetnego rodu delinkwentów...

W takich to okolicznościach powstał dokument, o którym wyżej wspomniałem. Stanowi on w swoim rodzaju wyborną ilustrację do panującego powszechnie w Niemczech nałogu. Nałóg ten, w skutkach swoich wywierający wielce szkodliwy wpływ na całe ówczesne społeczeństwo, zniewolił dwie prywatne osoby do stawienia mu czoła.

W tym celu pod koniec XVI-go wieku Imć pp. Krzysztof Vitzthumb von Eckstedt, przodek licznie dzisiaj rozrodzonej w Saksonji rodziny, i Wespazjan von Reinsbergk na Dyrszowicy (Dirschowitz), zawarli w d. 1-ym stycznia r. 1592-go układ, mocą którego obowiązują się wspólnie w przeciągu lat trzech od powyższej daty wstrzymać się od nadmiernego używania trunków. Spisali tedy dokument, zaczynający się od słów następujących:

„Po przeżycie tak w tym (w Saksonji), jako i w innych krajach na dworach kurfirstów, książąt, tudzież innych potentatów, sporej liczby lat, podczas których hołdowaliśmy szeroko i uczciwie zwyczajowi zapijania się, co bywało wielokrotnie powodem nietylko obrazy najwyższego Stwórcy, lecz także wykroczeń i grzechów względem własnego ciała i mienia, niniejszem z własnej woli postanawiamy: aby dla zachowania drogiego nam wspólnie zdrowia, a także dla uniknienia szkód i nieszczęść, pochodzących ze zbytecznego używania trunków, używanie to, jeżeli niezupełnie znieść, to przynajmniej do pewnego *quantum* zmoderować."

Ponieważ w przekonaniu ówczesnej szlachty niepodobna

---

rę citrat magnezji i po obiedzie, ku wieczorowi, po kilka i kilkanaście kropel *laudanum*.

Innych środków nie używam, i masażów, które mi na nogi i na głowę dobrze służą.

Radź mi, mój drogi bracie, jeżeli czem choć ulgę można sprowadzić, szczególnie na nerwy i roznerwowanie. Próbowałem tyle środków, żem stracił w nie wiarę, ale mam potężną wiarę w serce ludzkie, które ma jasnowidzenia. Możesz mi prostą jaką radą djetetyczną dopomódz.

Zrana piję kawę, o godzinie 1-ej obiad, najczęściej jedno *pieczone* mięso miękkie, trochę jarzyny i kompot; wszystkiego tego małą ilość. Nie jem już potem nic, tylko przy herbacie (jedna filiżanka z *małą łyżeczką* bardzo starego koniaku). I na tem koniec.

Pracuję od 9-ej do 1-ej rano, a jak teraz, od 7-ej do 11-ej wieczór, resztę czasu czytam, wyjeżdżam w powozie na spacer i t. p.

Dla ułatwienia odpluwania wcierają mi w piersi emulsję jakąś z terpentyną.

Zima tu poczęła się nadzwyczajnemi deszczami, wiatrami, słotą i zimnem, teraz jest lepiej. W cieniu we dnie od 9-ciu do 14-tu stopni, a na słońcu gorąco. Kwiaty się rozwijają.

Przepraszam cię, że piszę bezładnie i nieporządnie, o sobie mi trudno inaczej, bo mnie to irytuje.

Rzućmy lepiej ten niesmaczny przedmiot i pozwól, abym ci za twą dobroć serca serdecznie jeszcze i po stokroć podziękował.

Drugi list będzie miał więcej sensu i ładu.

Ściskam was serdecznie.

Wasz wdzięczny kolega

J. Kraszewski.

*

Korespondent nie odmówił rady.

Nie znamy treści jego listu, z odpowiedzi jednak Kraszewskiego przekonywamy się, że nie trafiła ona do przekonania chorego. Lekarz zalecał zupełną zmianę w systemie życia, burzył cały jego tryb dotychczasowy!

Tak radykalnie postawiona recepta djetetyczna wywołała w pacjencie niezadowolenie, dzięki któremu mamy parę rysów do charakterystyki pisarza z owych chwil ciężkich...

Dnia 1-go grudnia 1886.

San Remo.

Villa Mirafiores.

Najłaskawszy mój kolego.

List wasz odczytałem raz i drugi i—osłupiałem. Niestety, w 75-ym roku życia osłabionemu tak, że chodzić mi trudno, a po długiem życiu i jego nawyknieniach, choćby złych, ale już przeszłych w naturę, przedsięwziąć taką radykalną kurację, nie mam siły, ani możności, ani determinacji. Dość powiedzieć, że od pół wieku bez narkotyków silnych jednego dnia nie przebyłem. Jakże tu nagle zmusić naturę do rozbratu z niemi?

Jest to absolutna niemożność...

W roku przeszłym było *consilium* francuskich lekarzy, którzy się zgodzili na to, ażebym żył djetetycznie, ostrożnie, ale żadnych radykalnych kuracyj nie przedsiębrał, bo mogłyby mi być fatalne.

Radykalniejszej zaś kuracji nad waszą—niepodobna pomyśleć, dla młodszego odemnie o lat 20 byłaby niełatwą, dla mnie wprost jest absolutnie niemożliwą.

Przebaczcie mi, żem wam zadał pracę, żem wyciągnął rękę, alem się nie spodziewał tak strasznego *régime*. Żadna siła by mnie do niego nie zmusiła, bo bym dwóch dni nie wytrzymał. Mam szkaradne nałogi, ale z niemi się już rachować trzeba. Co Bóg da, to da—będę cierpiał.

Uczyłem się trochę medycyny, a całe życie nauk przyrodniczych—czuję to, że w pewnym stanie sił można przedsięwziąć takie przerobienie człowieka, nie ruiny, jak ja.

Dodaj do tego obowiązki pracy umysłowej, której ja nie mogę już porzucić, bo wiecie wam czas krótki. I ona się stała nałogiem.

Niech ci Bóg opłaci stokrotnie twe dobre serce dla mnie, pozostanę wam za nie wdzięcznym na zawsze. Napiszcie mi, coście wyekspensowali, abym wam koszta przesyłki zwrócił.

Jestem przejęty dobrocią waszą, kochany stary kolego, wstyd mi, ale odwagi braknie—nałóg panuje... nie może już odżyć. Idzie o to, aby choć tylko użyć cierpieniom. Tych pokarmów mącznych, owoców i t. p. całkowicie nie zniosę.

Wodę miękką i przegotowaną piję ciągle po trosze, i ta mi lepiej służy, niż wszelkie medykamenta, ale i magnezja jej pomaga.

Przebacz mi, mój drogi, nie gniewaj się na mnie, mam zupełną ufność w twej radzie, ale nie ufam sobie—nadtom stary na taką rewolucję.

Ściskam z najserdeczniejszą wdzięcznością dłoń waszą, do śmierci wam obowiązany brat i sługa

J. I. Kraszewski.

(P. S.) Przypomnij sobie tych, co nawykli do arszeniku — pozbawiwszy ich tej trucizny—umierają...

*

Przytoczone pismo właściwie zamyka korespondencję: Kraszewski odrzucił w niem rady dra K...

Następne listy są już tylko grzecznemi—odpowiedziami. Oto dwa z pierwszych dni grudnia.

Dnia 3-go grudnia 1886.

San Remo.

Mój najłaskawszy panie i kolego.

Odebrałem wasz drugi list, świadczący o waszej troskliwości o mnie i najlepszem sercu, ale—zlituj się, jak możesz wymagać, aby człowiek, 75 lat żyjący, z nałogami, bodaj złemi, ale w naturę już weszłemi, z dnia na dzień wszystko zmienił i na taką radykalną kurację się odważył. Mogę wam zaręczyć, że do dziesięciu dni bym nie żył. To wprost niepodobieństwo. Trzeba się rachować z nałogami, z naturą swą—i z wymaganiami położenia. Kuracja podobna do waszej, jest dla mnie niemożliwą. Sc

było obejść się bez picia, więc w dokumencie wyrażono, iż będą sporządzone dwa srebrne dzbanki, jednakowo zdobne, jednej wielkości i miary (jaką była? niestety, nie oznaczono), które, w razie przyjmowania gości lub też znajdowania się w dostojnych osób zgromadzeniu, mogły być, nie więcej, jak trzy razy dziennie wypijane, „gdyż—jak opiewa dokument—godzi się okazać cześć godności szlacheckiej". Jeżeliby po wypróżnieniu trzech dzbanków pragnienie jeszcze dokuczało, wolno obu stronom w dodatku wypić pewną dozę trunku, potrzebną na jego ugaszenie, jednakże bez wnoszenia toastów zdrowia.

W dokumencie rzeczonym przewidziano wypadki nadzwyczajne, mogące się przytrafić w ciągu normalnego życia, i tak np.

„Gdyby się zdarzyło, iż ja, Krzysztof Vitzthumb, po podpisaniu umowy miałbym wyprawić chrzest dziecka, albo ja, Wespazjan Reinsbergk, wszedłbym w śluby małżeńskie, które to rzeczy zależą od woli Najwyższego, wtedy obowiązek chwalebnego poprzestawania na trzech dzbankach uchyla się, lecz nie dłużej, jak na dni cztery, po upływie których odzyskuje znowu moc swoją."

A zatem tylko w razie chrzcin dziecka albo małżeństwa dozwolone było na kilka dni odstąpić od normy wypijania w pewnych wypadkach trzech dzbanów wina albo piwa... Gdy się weźmie na uwagę, iż tego rodzaju uroczystości obchodzono w owe czasy ucztami i pijatykami, trwającemi zazwyczaj z powodu chrztu dni 8, z powodu zaś wesela cztery tygodnie bez przerwy, była to już istotnie chwalebna „wstrzemięźliwość".

Wielce charakterystycznym dla stosunków społecznych pod koniec XVI-go wieku jest w dokumencie paragraf, odnoszący się do lekkomyślności, z jaką często przy grze i pijatyce podejmowano się poręczeń, czyli t. zw. *Bürgschaftleisten.* Bywało, iż szlachcic, przegrawszy pieniądze przy sobie posiadane, wzywał przyjaciół o poręczenie, aby mógł grać dalej na kredyt. Zdarzało się nierzadko, iż poręczający musieli własnemi pieniędzmi płacić długi za przyjaciół, bo prawo w tym względzie było bardzo surowe. Nic więc dziwnego, jeżeli Vitzthumb i Reinsbergk, nauczeni smutnem doświadczeniem, zobowiązali się w dokumencie, ani za siebie, ani za nikogo nie poręczać. Atoli, gdyby okoliczności zmusiły którego z nich do uczynienia czegoś podobnego, wtedy suma poręczona nie powinna przenosić 300 talarów.

Jeżeliby który z kontrahentów dopuścił się zerwania umowy, wtedy, według brzmienia dokumentu, zapłaci tytułem kary 1,000 guldenów. W końcu zawiera jeszcze następujące zastrzeżenie:

„A ponieważ z dopuszczenia boskiego może się tak zdarzyć, iż w ciągu tych trzech lat śmierć którego z nas sprzątnie z tego świata—od czego niech nas strzeże łaska Najwyższego—to zostający przy życiu musi spełnić święcie, we wszystkich punktach zawartą niniejszem umowę."

Umowę tę Imć panowie Vitzthumb i Reinsbergk własnoręcznie „pod słowem chrześcjańskiem i szlacheckiem" w dwóch egzemplarzach spisali, pieczęciami rodowemi opatrzyli i pomiędzy sobą uroczyście zamienili.

Czy przykład ten wstrzemięźliwości był przez współczesnych naśladowanym? niewiadomo, dowodzi jednak, iż rzecz była brana na serjo. *M. Karasowski.*

W Dreznie r. 1890-go.

Wyznanie.

Wy mi nie mówcie, że trawię się zwolna,
Spijając nektar miłosnych zachwytów,
Nie oskarżajcie, że pieśń moja zdolna
Tylko śród jasnych rozbrzmiewać błękitów,
Tylko szczebiotać i perlić się śmiechem,
Tylko miłości posłusznem być echem...

Próżno żądacie, ażebym przed wami
Na czoło wtłaczał mych cierni djadem,
Abym frymarczył mym bólem i łzami,
Bym na was bryzgał goryczą i jadem,
Bym, żółcią trując liljowe kielichy,
Tarzał się w kurzu zgnębiony i lichy...

Próżno żądacie, by ponad otchłanie
Zwątpień niebytu błądziło samotne
Fatalistycznej mej wiary wyznanie,
By moje myśli, by skrzydła me lotne,
Zamiast w krynicy orzeźwiać się świeżej,
Szły do gniazd sępich, do skalnych wybrzeży?...

Nad walką życia panować ja wolę—
I tępić strzały na tarczy mej dumy,
Niemy, wyniosły mieć spokój na czole,
Rozumieć wszystko, co czują dziś tłumy,
Lecz tylko piękno odczuwać, odtwarzać;
Jeśli się tarzać—na kwiatach się tarzać...

Jam czciciel „pięknej"—i moja jedyna
W rubiny zwarłszy łzy swoje najkrwawsze,
Upojeń dała skosztować mi wina—
I tem do siebie przykuła na zawsze,
Że odurzając krwi wrzącej mnie warem,
Rozkoszy twórczych budziła nektarem...

A więc nie każcie mi łez sączyć zdroje,
Podnosić duchy upadłe, wyklęte,
Niech pieśni moje, marzenia niech moje
Będą, jak perły z konch morskich wyjęte,
Niech roztaczają pryzmatów przezrocze,
Kochanek zdobiąc trefione warkocze...

Wy mi pozwólcie Galateę budzić,
Do ziemskich Madonn się modlić w zachwycie,
Z Psyche swą marzyć i Gretchen swą łudzić,
I tysiąc przysiąg swej słać Afrodycie,
Pozwólcie pieśniom wziąć z złudą zamęźcie,
Uwierzyć w miłość, i młodość, i szczęście...

Jabym niezdolny był z ust bryzgać pianą,
Potępiać, sądzić, i radzić, i prawić;
Metafizycznych tez bańką mydlaną
Jabym nie umiał się cieszyć i bawić—
I jabym nie chciał przemawiać z trójnoga,
I nie znać Boga, prócz swego „ja"—Boga.

Oto więc rzucam dziś harde wyznanie,
Że za waszemi nie pójdę płaczkami,
Że najmroczniejsze zaludnię otchłanie
Rojem chochlików i pieśni echami,
Że duch mój jasność odnajdzie dnia wszędzie
I chaos sprzęgać w harmonję wciąż będzie...

A choć namiętność, jak wulkan, wybucha,
Lecz się w jej żarach hartuje duch młody,
Lecz nad otchłanie i żądz, i walk ducha,
Niebo harmonji, i słońce pogody—
Wzniesie swój ołtarz, swe ognie roznieci
I wszystkie mroki rozwidni stuleci...

Józef Kuczyński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż nowe przepisy o pracy małoletnich robotników fabrycznych ustanawiają kary za wykroczenia przeciw odnośnym rozporządzeniom. Dla ułatwienia kontroli, lista małoletnich robotników winna być wciągnięta do specjalnych ksiąg sznurowych, pozostających pod kontrolą inspektorów fabrycznych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w departamencie poczt opracowano etaty urzędników do szczególnych poruczeń. Posady te, do których ma być przywiązana znaczna pensja, powierzane będą przeważnie osobom z wyższem wykształceniem.

= Według informacyj dzienników petersburskich, departament podatków niestałych wyjaśnił, że za świadectwem 2-ej gildji wolno jest utrzymywać taką liczbę zakładów do sprzedaży trunków, która odpowiada pięciu biletom lub patentom.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż do rady państwa wniesiono projekt p. ministra spraw wewnętrznych, tyczący się utworzenia przy temże ministerjum kasy emerytalnej dla urzędników wszystkich kolei.

Nowosti donoszą, iż do ministerjum oświaty podano znaczną ilość opinij dyrektorów gimnazjalnych w kwestji gimnastyki w szkołach średnich. Treść wzmiankowanych zdań da się streścić w następujących punktach: 1) proponowane przez ministerjum oświaty cztery typy programu gimnastyki odpowiadałyby swemu celowi, gdyby nie było koniecznem skracać lekcyj innych przedmiotów i zmniejszać czas, przeznaczony na pauzy pomiędzy godzinamil. co szczególnie szkodliwie odbije się na zdrowiu uczniów; 2) wykład gimnastyki według nowego programu dla wielu zakładów naukowych jest nader trudny z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia; lekcje gimnastyki odbywane w sali, sąsiadującej z pokojami szkolnemi, rozrywają uwagę uczniów i utrudniają wykład innych przedmiotów; 3) ćwiczenia na przyrządach i aparatach wobec znacznej liczebności gimnastykujących się, mogą spowodować wypadki nieszczęśliwe. Na mocy powyższych motywów dyrektorowie gimnazjum oświadczają się: 1) za usunięciem z programu gimnastyki ćwiczeń z przyrządami (ćwiczenia na t. zw. „kozłach" usunięte już są przez ministerjum z programu gimnastyki); 2)

---

ma myśl o niej do rozpaczy przyprowadza. Zwarjowałybm w dodatku.

Dajmy temu pokój. Chleb Grahama, jeżeli go zniosę i nie będzie wstrętliwy, przyjmuję, spróbuję, bodaj jeszcze kwas salicylowy i djetę, ale i z tem będzie trudno. Paryscy doktorowie powiedzieli mi otwarcie: Nie rób prób na sobie niebezpiecznych, żyj, jak można ostrożnie, djetetycznie, lekarstw nie bierz, bo cię nie uleczą.

Inaczej też mi niepodobna postąpić. Djetą i magnezją życie się utrzymuje, a cierpieć się musi. Gdybym nie miał 75-ciu lat!! i gdybym natury swej znerwowanej, drażliwej nie znał, ale nadto ją znam.

Niech Bóg płaci troskliwość waszą, ja się powlokę już dalej, tak, jak się wlokłem.

Z duszy i serca wdzięczny wasz sługa i kolega

J. I. Kraszewski.

Co się tyczy strat materjalnych, mój drogi, z procesu wyszedłem ulżony o 50,000 rubli, i zrujnowany.

*

Dnia 6-go grudnia 1886.

San Remo.

Szanowny kolego.

Chciałem wam jeszcze raz, dziś po odebraniu listu drugiego podziękować, ale jestem okrutnie zmęczony, więc jaknajkrócej.

Będę we Lwowie, jak się spodziewam, niezbyt późno, naówczas się osobiście co do kuracji naradzić będzie można i coś postanowić.

Serdeczne dzięki za troskliwość waszą.

Wdzięczny kolega i sługa

J. I. Kraszewski.

O mojej projektowanej bytności proszę nie mówić *nikomu.*

*

Wierzymy, iż Kraszewski na serjo do Lwowa się nie wybierał!...

Ot, chciał poprostu przerwać korespondencję, która go męczyła. Nie znalazł w drze K. tego, kogo szukał, kogo znaleźć pragnął, rady jego nie trafiły mu do przekonania, usiłował zakończyć dyskusję. W dwóch pierwszych listach wywnętrzył się, szczegółowo opisał swój stan moralny i fizyczny, potem zamyka się już w sobie i odpisuje już tylko z wrodzonej grzeczności i ze zwyczaju odpowiadania na wszelkie listy.

Korespondencję z drem K. zamykają jeszcze dwa pisma Kraszewskiego:

Dnia 12-go grudnia 1886.

San Remo.

Szanowny panie mój.

Proszę was, wejdźcie w położenie moje, charakter, nawyknienia—i nie wymagajcie nad to, co możliwe... Nagle zupełnie zmienić sposobu życia po 75-iu latach, absolutnie dla mnie niemożliwa rzecz, zwolna zaś odwykać od złych nałogów i mogę i chcę i będę się starał. I od mięsa się mogę odzwyczaić i od innych moich trucizn, narkotyków, kawy, *laudanum* i t. p. Warunek tylko, że to muszę stopniowo i powoli robić. Znam moją naturę, i zresztą ogólne prawa życia.

Jestem bardzo źle, cierpię piekielnie, mam męstwa i determinacji dosyć, ale znam siebie nadto, żebym obiecywał to, czego dotrzymać nie mogę.

Proszę was o cierpliwość—i rozpocznę zwolna poprawę, a co się zrobi, to doniosę.

Napiszcie mi wiele w ogóle zapłaciliście za balsam, abym się wam z długu uiścił. Nie piszę wiele, bo w krótkich słowach zawieram całą prawdę—i to, co mogę uczynić.

Wejdźcie spokojnie w moje położenie, i zrozumiejcie mnie. Zrobię za waszą poradą—co się da zrobić.

Z podziękowaniem i wdzięcznością
sługa wasz i kolega

J. I. Kraszewski.

*

Dnia 15-go grudnia 1886.

San Remo.

Szanowny kolego.

Wdzięczen wam jestem niewymownie, ale proszę was, zostawcie mi swobodę postąpienia po mojej woli, bo żadna siła ludzka mnie nie może zmusić postąpić przeciw przekonaniu. Proszę was, zostawcie mi swobodę namysłu. Zrobię, co będę mógł, do niczego moja natura zmusić się nie daje, a nerwy wymagają oględności. Dziękuję wam i będę miał na względzie rady wasze.

Chleba Grahama, nie znając jego nazwiska, używałem i używam, ale żadnego nie robił mi skutku, pomimo, żem go używał wyłącznie.

Ściskam dłoń waszą z wdzięcznością.

J. I. Kraszewski.

Wyjeżdżam do Rzymu i Neapolu, dla pilnej sprawy, choć chory.

*

Oto i koniec korespondencji.

Stanowi ona cykl zamknięty, ważną zaś jest dla przyszłego bjografa z dwóch względów—raz dlatego, iż, jako pisana do lekarza, zawiera wiele nieznanych dotąd szczegółów; powtóre, iż wybornie maluje postać Kraszewskiego na schyłku jego żywota.

Sądzimy też, iż księgę wspomnień o wielkim pisarzu wzbogaca ona kilkoma cennemi kartkami...

Redakcja.

za przedłużeniem rekreacyj z wprowadzeniem do nich zabaw i gier, odbywanych pod kierunkiem uzdolnionego i doświadczonego nauczyciela (systemat belgijski); 3) za przeniesieniem ćwiczeń wojskowych (maszerowanie, ćwiczenia we froncie itd.) na miesiące letnie, podczas których ćwiczenia te można odbywać na świeżem powietrzu; 4) za jak można najczęstszem uwzględnianiem wycieczek i spacerów, które najlepiej odpowiadają celom ćwiczenia ciała. Opinje powyższe złożone zostały komisji specjalnej, która zajmie się opracowaniem odpowiednich programów zgodnie z przedsięwziętą ogólną reformą planu gimnazjalnego.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż wypuszczona została nowa serja listów otwartych, na których znaki, herb państwa i napisy drukowane są czarnym kolorem.

= *Nowości* przytaczają niektóre szczegóły zatwierdzonego w tych dniach projektu o pracy małoletnich robotników fabrycznych. Dzieci do lat dwunastu zupełnie nie będą dopuszczane do roboty w fabrykach. Dalej ustanowiono następujące przepisy: 1) małoletni nie mogą być przyjmowani w fabryce bez złożenia świadectw metrycznych, które winny być zachowane w kantorze fabryki; 2) małoletni od 12—15 lat wieku włącznie nie mogą zajmować się pracą więcej niż 6 godzin dziennie, oprócz czasu na śniadanie i obiad; 3) małoletni do 15 lat wieku nie mogą zajmować się pracą pomiędzy godz. 10-tą wieczorem, a 5-tą rano, nadto w dnie niedzielne i niektóre świąteczne; 4) nie wolno ich również dopuszczać do fabrykacji, która może wywrzeć szkodliwy wpływ na zdrowie małoletnich. Inspektorzy fabryczni otrzymają pod tym względem specjalne instrukcje.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż projekt reformy gimnazjalnej wniesiony będzie do rady państwa w pierwszych dniach kwietnia.

= Magistraty miejskie w Królestwie Polskiem otrzymały zawiadomienie, iż należne od nich kwoty tytułem zapomóg szkolnych powinny być do właściwych izb skarbowych lub kas powiatowych wnoszone w terminach d. 13-go stycznia i 13-go lipca za półrocze naprzód. Za opóźnienie się w terminie magistraty opłacają kary na korzyść skarbu państwa w stosunku 1% od sumy należnej.

= W departamencie kolejowym opracowują obecnie nowy regulamin dla służby ruchu, który będzie obowiązywał wszystkie koleje. W regulaminie tym zostaną ściśle oznaczone obowiązki służbowe: maszynistów, nakonduktorów, konduktorów, zawiadowców, ich pomocników, oraz niższej służby drogowej. Jednocześnie będzie wskazane *maximum*, ile godzin który oficjalista ma się znajdować na służbie, oraz czas wypoczynku. Zarazem projektują asygnowanie premij, niezależnych od wynagrodzeń stałych, dla tych oficjalistów, którzy najgorliwiej w danym okresie czasu będą pełnili swoje obowiązki.

= Pomiędzy zarządami kolei nadwiślańskiej i dąbrowskiej prowadzone są układy co do wprowadzenia w porze letniej biletów spacerowych po zniżonej cenie przez Iwangród, Radom, Kielce do Olkusza, zkąd najbliższa droga prowadzi do Ojcowa i innych uroczych miejscowości naszego kraju.

= W celu zorganizowania bardziej prawidłowego i systematycznego nadzoru nad stanem sanitarnym domów, fabryk i różnych zakładów przemysłowo-handlowych, oraz aby dać możność właścicielom łatwego obznajmiania się z wymaganiami policji, p. o. oberpolicmajstra ustanowił kajety sanitarne do zapisywania przez urzędników wszelkich zauważonych wykroczeń. W kajety te mają się zaopatrzyć: właściciele domów, zakładów naukowych, targów, fabryk, warsztatów, sklepów z produktami spożywczemi, restauracyj, garkuchni, handlów win i towarów kolonjalnych, cukierni, szynków, hoteli, domów zajezdnych, *chambres garnies*, chederów, łaźni oraz myków najpóźniej do d. 27-go b. m. Uskuteczniający rewizje sanitarne: komisarz cyrkułu, jego pomocnik, lekarz miasta lub delegowany urzędnik, obowiązani są w dwóch pierwszych rubrykach wypisywać własnoręcznie uwagi, stosownie do treści pytań, przy następnych zaś oględzinach wskazywać środki, przedsięwzięte celem usunięcia nieporządków. Starsi dozorcy policyjni, nie zapisując swoich uwag do kajetów sanitarnych, obowiązani są sprawdzić, czy zadość uczyniono i o ile żądaniom oraz uwagom policji i o tem co się okaże, donieść komisarzom, zwracając przytem uwagę, czy nie ma nowych nieporządków.

= Dla obejrzenia mieszkań, mogących się kwalifikować na pomieszczenie biura kontroli służących, została wyznaczona specjalna komisja pod przewodnictwem dyrektora kancelarji oberpolicmajstra, r. st. **Michalewicza, z udziałem członków: naczelników**: Pawełkiewicza, Kowalewskiego i Ryczyńskiego oraz budowniczego miejskiego.

= Z łona komitetu sanitarnego miasta Warszawy wyznaczona została specjalna komisja, złożona, oprócz innych członków, z inspektora lekarskiego dra Troickiego, inspektora fabrycznego okręgu warszawskiego dr. Światłowskiego, profesora hygjeny uniwersytetu warszawskiego dra Kowalkowskiego i konsultanta szpitala ujazdowskiego dra Szczasnego, której powierzone zostało zaprojektowanie przepisów, zapewniających Warszawie bardziej prawidłowe oczyszczanie miasta. Obecnie roboty kanalizacyjne zajęły z ogólnej przestrzeni ulic miejskich do 30 wiorst, a liczba domów, położonych na linji przeprowadzonej sieci kanałów, dochodzi 950. Tymczasem właściciele domów bardzo powolnie uskuteczniają połączenie swoich posesyj z gotową już siecią kanałów, tak, że dotąd zaledwie 170 do 180 domów jest skanalizowanych, a około stu właścicieli zawiadomiło o zamiarze przystąpienia do robót. Szczególną opieszałością pod tym względem odznaczają się dzielnice żydowskie, gdzie wiele nawet wielkich domów nie korzysta jeszcze z sieci wodociągowej. Dla lepszej charakterystyki stanu miasta dodać należy, że z ogólnej liczby domów, położonych na linji wodociągów, mającej do 80 wiorst długości zaledwie 47% posiada z niej wodę. Zaznaczyć nadto należy, że miasto liczy 60 domów pozbawionych zupełnie miejsc ustępowych. Ponieważ przeciętnie każdy dom ma 90-iu mieszkańców, można więc powziąć wyobrażenie, w jakich warunkach sarnitarnych znajduje się około 6,000 mieszkańców m. Warszawy.

= Szkoła wojskowa felczerów będzie założona w alejach Ujazdowskich i w tym celu poszukuje się lokalu na pomieszczenie 130-tu uczniów.

= Główny gmach b. fabryki stali z oddziałami szyn kolejowych i cegły ogniotrwałej, mieszczący się pomiędzy ulicą Środkową na Nowej Pradze, stacją kolei petersburskiej i plantem kolei obwodowej, został już zajęty przez władzę wojskową, która tymczasowo dozór pustych gmachów powierzyła wartom. Znajdujący się po drugiej stronie ulicy dom zarządu fabrycznego stoi pustkami; szyny, wiodące z dziedzińca fabryki stali do linji kolei obwodowej, jak również kolejkę konną do ważenia węgla i żużli, rozebrano. Budynek walcowni blachy, położony po przeciwnej stronie plantu kolei obwodowej, zostanie zwalony. Podstawy cementowe i paleniska już do połowy rozebrano. Takiemuż losowi ulegnie płuczkarnia rudy, dotykająca plantu kolei nadwiślańskiej. W domach dla robotników i gmachu szkolnym zamieszkują jeszcze ci robotnicy, którzy dotychczas po zwinięciu fabryki miejsca sobie nie znaleźli.

= Komunikacja z cmentarzem na Brudnie została obecnie znacznie ułatwiona przez omnibusy otwarte 10-osobowe, wypuszczone przez jednego z mieszkańców Nowej Pragi. Co prawda, zaledwie dwa z nich są porządniejsze i dogodne do jazdy, resztę zaś stanowią najdziwniejszej formy wehikuły, lecz komunikacja z cmentarzem jest tania i łatwa. Omnibusy miejskie kryte zaprzestały kursować do Brudna jeszcze na jesieni r. z.

= Projektowana budowa szpitali: ogólnego w Nowomińsku i dla starozakonnych w Kałuszynie, uległa obecnie pewnej zmianie. Według ostatniej decyzji rady gubernjalnej warszawskiej dobroczynności publicznej, wspólnemi funduszami na urządzenie tych szpitali wzniesiony ma być jeden powiatowy w Nowomińsku, przy którym otwarty będzie osobny oddział dla chorych starozakonnych. Przy wprowadzeniu tej zmiany dzisiejszy szpital powiatowy pod wezwaniem św. Józefa, mieszczący się we wsi Mienia, zamieniony będzie na stację klimatyczną, wyłącznie dla chorych piersiowych.

= Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż jutrzejsze zebranie w mieszkaniu p. Wacława Popiela na Nowym-Świecie nie dotyczy komitetu sierot, lecz komitetu kwesty wielkanocnej, którego p. Popiel jest przewodniczącym.

= W ogrodzie Saskim przystąpiono od kilku dni do wyrównywania alei i ścieżek, oraz do oczyszczania trawników ze śmieci nagromadzonych od ubiegłej jesieni.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość tutejszego kupca M. Szmulewicza; kuratorem upadłości zamianowano adwokata przysięgłego, p. Kurmana.

= Starszym ordynatorem szpitala Dzieciątka Jezus mianowanym został dr. medycyny Konstanty Karwowski, dotychczasowy młodszy ordynator tego szpitala: stanowisko po nim zajmie p. Ludwik Anders, lekarz miejscowy.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) **Zamiast od tak dawna obiecywanego i** wyczekiwanego „Lohengrina”, mogącego rzeczywiście stanowić urozmaicenie w zbyt jednostajnym repertuarze, trzeba było na wczorajszy benefis p. Elly Russel uciec się do „Fausta”, który na szczęście jest dla szerszego ogółu melomanów niewyczerpanem źródłem rozkoszy artystycznych.

Sala zapełniona świadczyła, że benefis sympatycznej artystki, nawet pomimo trzechsetnego trzeciego przedstawienia arcydzieła Gounoda, mógł być pewnym uznania i powodzenia.

Partja Margerity należy do najpiękniejszych w repertuarze p. Russel—pierwiastki szczerego, szlachetnego liryzmu łączą się w niej z akcentami dramatycznemi, sięgającemi głębiej.

Zarówno w scenie w ogródku, jak i w potężnym epizodzie przed kościołem, śpiewaczka jaśniała artyzmem niepospolitym, przybranym we wzorową szatę techniczną.

Akt ostatni (w więzieniu), obok tych warunków, spotęgował jeszcze wrażenie grą pełną wyrazu, w której wdzięczna postać artystki stanowiła niemałoważny czynnik.

Benefisantka zasypaną była kwiatami w postaci koszów, palet, wieńców, bukietów, wśród których znalazła się cała kolekcja podarków, żywo ilustrujących prześlicznie wykonaną arję z klejnotami.

Faustem był p. Salto, dzięki uprzejmości którego przedstawienie mogło się urzeczywistnić; Mefistofelem zaś p. Crotti, świadczący o ciągłych postępach.

Na szczególniejsze jednak wyróżnienie zasługiwał wczoraj p. Chodakowski, który w roli Walentego miał jeden z najświetniejszych dysponowanych wieczorów.

Artysta przyjmowanym był z prawdziwie zasłużonem odznaczeniem.

* Pani Rossini i p. Salto dadzą się słyszeć jutro w „Żydówce”, która od dłuższego czasu nie ukazywała się na afiszu.

* W teatrze Rozmaitości jutro po raz drugi świeżo wznowiona komedja Sardou „Poczciwi wieśniacy”.

Debiutować w niej będzie panna Helena Zimajerówna.

* Teatr Mały daje jutro „Księżniczkę Trebizondy”.

W roli tytułowej wystąpi panna Czosnowska, pierwszy raz po powrocie z urlopu, który poświęciła występom gościnnym na scenie lwowskiej, jednając sobie tamże jednomyślne uznanie.

* Na scenie teatru Małego odbyła się dzisiaj próba czytana z trzyaktowej krotochwili Najaca i Hennequina p. t. „Korespondencja prywatna”.

Rzecz tę zaprezentują panie: Czosnowska, Leszczyńska, Oswaldowa i Różniecka, tudzież pp. Galasiewicz, Grubiński, Morozowicz, Sikorski i Śliwiński.

* W teatrze Rozmaitości przygotowują wznowienie „Pięknej” Wł. Okońskiego.

* Na repertuar teatru Wielkiego wprowadzony ma być obecnie głośny na scenach włoskich dramat pięcioaktowy „Żywy posąg”.

Tytułową postać odtworzy panna Wisnowska.

* Koncert p. Władysława Seidemana odbędzie się stanowczo w d. 28-ym b. m. w salach redutowych.

Współudział przyjmują pierwsze nasze siły artystyczne.

Tymczasowo wymieniamy nazwiska: panny Marji Wisnowskiej, pp. Barcewicza, Myszugi, Szymanowskiego oraz Józefa Komierowskiego.

Prawdopodobnie da się również słyszeć gwiazda wokalna płci pięknej.

Bilety na ten koncert nabywać można od dziś w mieszkaniu koncertanta przy ulicy Granicznej nr. 10-ty, od godz. 11-ej do 2-ej z południa i od 4-ej do 7-ej wieczorem.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych L. Horowitz nadesłał portrety: hr. Jezierskiej, ks. Włodzimierzowej Czetwertyńskiej oraz redaktora Edw. Leo.

Portrety wystawiono w oddzielnym namiocie.

* Pierwszy tegoroczny zakup dzieł sztuki dla rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się w pierwszych dniach p. m., a w każdym razie przed świętami Wielkiejnocy.

* Przywieziony przez Al. Suchorowskiego obraz „Pierwszy dzień w haremie” będzie wystawiony w jednej z sal publicznych.

Układy artysty z administracją salonu Krywulta prawdopodobnie nie doprowadzą do porozumienia.

= Na „żłobek”.

Znany nauczyciel gimnastyki, p. Olszewski, urządza w pierwszych dniach maja wielki konkurs gimnastyczny w ogrodzie własnym przy ulicy Kaliksta nr. 12.

Całkowity dochód z zabawy przeznacza p. O. na „żłobek” dla niemowląt.

= Na ubogie matki.

Przygotowania do koncertu na rzecz instytucji ubogich matek i dzieci postępują.

Inicjatorzy koncertu wstrzymali wyjazd kapeli węgierskiej p. Mackaya i znaleźli dla niej tymczasową lokację.

O dniu i miejscu koncertu zawiadomią afisze.

= Dla biednych.

Złożone przez opiekuna ubogich cyrkułu IV-go, p. Ludwika Szczygielskiego, sprawozdania z wydawanej przez radę opiekuńczą tego cyrkułu ubogim podczas ubiegłej zimy gorącej herbaty z pieczywem, wykazuje następujący rezultat:

Rozdzielono ogółem porcyj 8736, a koszt jednej porcji, składającej się ze sporego kubka gorącej herbaty, 3-ch kawałków cukru i jednej lub 2-ch bułek większych z pszennej mąki, łącznie z opłatą za lokal i innemi wydatkami wynosił 2.83 kopiejki.

Z pomienionych śniadań korzystało dziennie sto kilkadziesiąt osób bez różnicy wyznania (prawie w równej części chrześcianie i starozakonni), przeważnie z najuboższej klasy rzemieślniczej.

Koszt tych posiłków, szczegółowo w sprawozdaniu wykazany, tak w gotowiźnie, jak materjałach w naturze z ofiar dobrowolnych pochodzący, wynosi rs. 246 kop. 90, łącznie z remanentem cukru i herbaty, rozdzielonym między ubogich.

= Wystawa stała.

Przygotowania do otwarcia wystawy stałej prób i wzorów idą szybko i raźnie.

Jak wiadomo, wystawa ta zajmie cały lokal na 2-em piętrze w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, czyli mieścić się będzie w ośmiu sporych salonach, które chwilowo zarząd wystawy, wedle gałęzi produkcji, podzielił w sposób następujący:

Dwie pierwsze sale, zajmujące najwięcej, bo przeszło 140 metrów kwadratowych przestrzeni, przeznaczono na wyroby i przeroby metalowe; dwie następne na galanterję, konfekcję, perfumerję, kapelusznictwo, papiernictwo, rękawicznictwo itd.; dwie sale na wyroby bawełniane i wełniane, jedną na wyroby drzewne, ceramiczne, garbarstwo i szewctwo, wreszcie ostatnią na środki spożywcze, przetwory chemiczne i przemysł drobny.

Z ogólnej liczby 210-ciu wystawców, dotychczas obrało miejsce na powyższej wystawie 60-ciu, pożądanem przeto byłoby, ażeby pozostała ilość zechciała jaknajprędzej dopełnić tej korzystnej dla siebie formalności, ze względu na ich własne wyrachowanie, a głównie jeszcze i dla tej przyczyny, iż wybór miejsca będzie możliwy tylko do d. 25-go b. m., poczem zarząd wystawy uklasyfikuje szafy, witryny i gabloty, według swego orzeczenia.

Z uwagi na brak miejsca i znaczną liczbę uczestników, liczba deklaracyj zostanie z końcem bieżącego tygodnia stanowczo zamknięta.

Przypominamy zarazem, iż kancelarja wystawy stałej prób i wzorów, przeniesiona obecnie do własnego lokalu, otwarta jest dla interesantów codziennie od godz. 10-ej zrana do 5-ej po południu, zarządzający zaś wystawą przyjmuje od godz. 2-ej do 5-ej.

Wystawa będzie nieodwołalnie otwarta z d. 1-ym kwietnia r. b.

= W Muzeum.

Z tranzakcyj, dokonanych w dniu wczorajszym na wystawie, mamy do zaznaczenia dwie poważniejsze sprzedaże, a mianowicie: parowa fabryka posadzek i wyrobów stolarskich J. Kammerera w Łodzi, od tutejszego przedsiębiorcy robót budowlanych, p. S., otrzymała znaczny obstalunek na posadzki do trzech nowo budujących się domów w Warszawie.

Fabryka fortepianów p. J. F. Nowickiego sprzedała p. Zawadzińskiemu pianino, które jednak pozostanie na miejscu aż do ukończenia ekspertyzy.

Ks. kanonik Wł. Siewierski zamówił u p. J. Wróblewskiego, właściciela parowej fabryki pierników, czekolady i świec woskowych, której wyroby znajdują na wystawie wielu chętnych nabywców, osiem wielkich świec na ołtarz, ozdobionych ornamentacjami *en relief* i różnemi emblematami.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż p. Wróblewski w dalszym ciągu składa 10% z dziennej sprzedaży na rzecz funduszu „Żłobka".

Słyszeliśmy, iż Muzeum, korzystając z pobytu w Warszawie sekretarza Edisona, czyni starania o pozyskanie fonografu, który ma być okazywany w jednej z sal wystawowych.

= Opieka nad zwierzętami.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami odczytano protokóły sesji opiekunów cyrkułowych, tudzież regulamin, wypracowany przez oddzielną komisję co do zakupu starych koni.

Listy osób niższej służby, które przychodziły w pomoc Towarzystwu w wytkniętym dla niego celu, postanowiono przekazać komisji nagród.

Wskutek odezwy Towarzystwa, naczelnik powiatu grójeckiego uwiadomił zarząd, iż mieszkaniec m. Warki, Tobjasz S., za umyślne oblanie pary koni kwasem siarczanym, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Przyjęto do wiadomości doniesienie jednego z członków o przytrzymaniu handlarza z pewną ilością cietrzewi nieopieczętowanych, a zatem strzelanych po czasie dozwolonym na polowanie.

Przyjęci zostali do grona członków: pp. Stanisław Barczewski, Teofil von Bornstaedt, Paweł Brodowski, Juljan Fuchs, Zofja Fursa, Albin Rossowiecki, Wiktorja Rossowiecka, Katarzyna Tolbi, Roman Więckowski, wszyscy z Warszawy; Juljan Danielewicz z Włocławka, Władysław Chludziński z Suwałk i Bronisław Węgleński z pow. zamojskiego (gub. lubelska).

= Jarmark na wełnę.

Tegoroczny jarmark świętojański na wełnę odbędzie się, jak lat poprzednich, na terytorjum magazynów składowych warszawskiego kantoru Banku państwa, przy ul. Nowogrodzkiej nr 1600c, zarządzający bowiem wspomnianym kantorem na odnośne zapytanie magistratu oświadczył już, iż żadne przeszkody nie zachodzą.

Termin otwarcia jarmarku przypada d. 15-go czerwca, lecz dowóz wełny na plac jarmaczny i przeważanie jej rozpocznie się d. 12-go b. m.

Przypominamy, iż wszystkie partje wełny, wysłane na jarmark tutejszy, winny być zaopatrzone w świadectwa władz administracyjnych, udowodniające pochodzenie wełny z owiec zdrowych i z miejscowości, w których żadna choroba zaraźliwa, tak na owcach, jak na również w ogóle na bydle rogatem nie grasowała.

W świadectwach tych, pisanych na papierze stemplowym 80-ciu kopiejkowej wartości, powinno być koniecznie wskazane, z jakiej i do kogo należącej owczarni wełna pochodzi, oraz waga jej w pudach i ilość wańtuchów, w które jest upakowaną.

Wwożenie w obręb Warszawy transportów wełny, niezaopatrzonej w świadectwa, które wyjednywać należy podczas strzyżenia, jest wzbronione.

= Letnie mieszkania.

Trwająca od kilku dni pogoda sprawiła, iż rozpoczął się już sezon wynajmowania letnich mieszkań, zwłaszcza przez przezornych, którzy chcą sobie zapewnić wygodniejsze mieszkania.

Wczesne poszukiwanie mieszkań letnich ma zwykle tę niedogodność, iż posiadacze willi (no, i włościanie także!) stawiają wygórowane warunki, które z przybliżeniem się terminu obejmowania mieszkań stopniowo łagodnieją.

= Święty Józef.

Dzień dzisiejszy zaznaczył się znacznym ruchem chłopców cukierniczych, ogrodniczych oraz posłańców.

Na ulicach co kilka kroków można było spotkać: tort, bukiet lub paczkę, przeznaczoną dla solenizantów lub solenizantek.

Na Podwalu i w rynku staromiejskim kilka partyj muzykantów krążyło, wygrywając pod drzwiami Józefów rozmaite utwory.

Ostatni ten zwyczaj utrzymał się jeszcze tylko w konserwatywnej dzielnicy staromiejskiej.

= Wydawnictwa... primaaprilisowe.

W ostatnich latach hołdownicy zwyczaju tumanienia bliźnich w dniu 1-ym kwietnia zaczęli się posiłkować importowanemi z Niemiec ilustrowanemi kartkami, niesmacznemi niekiedy, a zawsze trywialnemi.

Obecnie kilku handlarzy galanterji zawezwało miejscowych rysowników humorystycznych, którzy tradycję wyzyskali na najrozmaitsze sposoby.

Należy się spodziewać, iż produkcji swojskiej w dniu 1-ym kwietnia oddane zostanie pierwszeństwo.

= Klejnoty cygańskie.

W jednym z lombardów tutejszych od trzech lat były zastawione klejnoty cygańskie, składające się ze szczerozłotego berła wysadzanego rubinami, pierścienia z szafirem, łańcucha złotego i djademu z rautów oraz pereł.

Obecnie, za pośrednictwem bankiera peszteńskiego, Litetscha, klejnoty wykupiono.

Zaliczka wynosiła 1,600 rs.

= Kosztowna cieplarnia.

Jeden z tutejszych zakładów ogrodniczych otrzymał zamówienie od p. L., właściciela dóbr Chojnice pod Kobryniem, na założenie wielkiej cieplarni przy miejscowym pałacu.

Według kosztorysu cieplarnia ta, bez budynku osobno liczonego, zawrze odrazu roślin za sumę rs. 23,600.

Rachunek został przyjęty i z wiosną nastąpi przewóz roślin egzotycznych.

= Okradzenie sklepu.

Nocy ubiegłej w domu pod nr. 22-gim przy ul. Grzybowskiej okradziono sklep Chasy Rozenbauma.

Niewykryci złoczyńcy, oderwawszy sztabę żelazną, otworzyli następnie sklep, z którego zabrali wyrobów tabacznych na sumę około 200 rs.

= Przytrzymani.

Obiecujący bliźniacy, bracia Brudzyńcy, którzy okradli swą matkę, zostali przytrzymani.

Chłopców zatrzymał właściciel karczmy pod Radzyminem, Grzegorz Fałczyński.

Uderzyło go to, iż za wypite piwo przy płaceniu chcieli zmienić storublowy banknot.

Uczciwy karczmarz, pomimo, iż chłopcy chcieli mu dać za wypuszczenie 50 rs., obu zbiegów przytrzymał.

Brudzyńska pieniądze swe prawie w całości odzyskała.

Synków wzięto pod baczny dozór i mają być wywiezieni w różne strony dla umieszczenia w warsztatach rzemieślniczych.

= Alarmujący huk.

W dniu wczorajszym Szczepan Dawidow, idąc przez środek ul. Królewskiej, upuścił ładunek broni palnej.

Gilza dostała się na relsy tramwajowe.

Jednocześnie nadjeżdżał wagon, którego koło przycisnęło ładunek, w skutek czego nastąpił wystrzał.

Głośny huk spłoszył konia i zaalarmował pasażerów.

Skończyło sie jednak tylko na przestrachu, bez żadnych następstw.

= Zuchwała napaść.

Wczorajszego wieczoru pani Jankowska z 17-letnią córką powracały bryczką od znajomych z Nowej Pragi, a mianowicie z ul. Strzeleckiej.

Przy skręcie wskoczył na bryczkę jakiś drab, a dwaj jego towarzysze usiłowali zatrzymać konie.

Przytomny woźnica energicznym ruchem zrzucił draba z bryczki.

Jednocześnie popędzone konie szybko odjechały.

Napastnicy rzucali za bryczką kamieniami, z których jeden uderzył pannę J. w głowę i spowodował bolesne stłuczenie.

Dzięki przytomności furmana, Tomasza Idzikowskiego, uniknięto gorszych skutków zuchwałego napadu.

= Ofiara morfiny.

Smutny w skutkach nałóg morfiny nawet wśród biedniejszej klasy daje się zauważyć.

Dowodem tego Andrzej Bednarski, stolarz, zamieszkały na Woli.

Nieszczęśliwy ten człowiek, nadużywając morfiny, w dniu wczorajszym, w strasznych cierpieniach, życie zakończył.

Bednarski liczył 39 lat wieku i odznaczał się przedtem doskonałem zdrowiem.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej wynikł pożar pod nr. 35-ym przy ul. Franciszkańskiej.

Ogień pokazał się na poddaszu.

Zawezwani strażacy z I-go oddziału pożar dość szybko stłumili.

Jeszcze jedno usiłowanie.

Zapowiedziane na d. 20-ty b. m. ogólne zebranie uczestników spółki ogrodu zoologicznego zdecyduje o dalszych losach tej sympatycznej instytucji. Jak widzimy z ogłoszenia, na posiedzenie zapraszającego, przedmiotem narad ma być: 1) uregulowanie stosunku spółki do nowonabywcy „Bagateli"; 2) zreformowanie administracji; 3) ewentualnie w razie nieprzyjęcia wniosków zarządu kwestja likwidacji.

Ten ostatni punkt ma złowrogie brzmienie, dlatego też postaraliśmy się o źródłowe informacje, aby podzielić się niemi z naszym czytelnikiem.

Co do pierwszego punktu, „Bagatela", jak wiadomo, przeszła w drodze licytacji na własność p. W. E. Rau. Na sprzedaży tej główny promotor i założyciel ogrodu poniósł znaczne straty, ale spółka zyskała, a przynajmniej zyskać może, p. Rau bowiem zapewnił jej przedstawicieli, iż z nabycia tego żadnych zysków osiągać nie chce. Szło mu jedynie o zabezpieczenie swego kapitału, jaki miał na danej nieruchomości, którą każdej chwili gotów jest odstąpić spółce za taką cenę, jaką na nabycie wyłożył. Do czasu tego odstąpienia pobierać chce czynsz dzierżawny niewiększy, jak w stosunku umiarkowanego procentu od wyłożonego przez siebie kapitału.

Z tą korzystną dla spółki propozycją wiąże się punkt drugi. W szczególności bowiem, aby umowa z p. Rauem na trwałych mogła spocząć podstawach, potrzeba w ogrodzie zaprowadzić zmiany administracyjne. Że ogród ma warunki bytu, to najlepszy dowód, iż istniał przez lat blisko sześć bez subsydjów i bez strat; ale dla nabycia nieruchomości nie wystarcza niebyt strat; potrzeba, ażeby ogród przynosił choćby umiarkowane zyski, któreby z kolei budziły zaufanie, niezbędne do powiększenia kapitału.

Taki rezultat da się niewątpliwie osiągnąć przy zmianach w zarządzie, jak to szczegółowo ma zamiar przedstawić współuczestnikom dotychczasowy firmant spółki, p. J. M. Kamiński, który zarazem zaprojektuje wybór osoby administratora, człowieka powszechnie znanego i dającego wszelkie gwarancje.

Jeżeli tak rzeczy stoją, to zkąd przewidywanie likwidacji, w czem leżą powody jej możliwości? pytaliśmy szan. p. Kamińskiego.—W wysokiej obojętności uczestników spółki—odrzekł nasz interlokutor—a raczej w tem przekonaniu, że „przecież tam za mnie zrobią", że „obejdzie się wojna bez jednego żołnierza" itp. Przez lat sześć—mówił dalej nie bez pewnej goryczy—pracowałem dla ogrodu zoologicz-

nego, poświęcałem mu wszystek czas, wolny od fachowych zajęć, a miałem go o tyle, że... nie grywam w karty — dodał żartobliwie — wydrukowałem dziesiątki odezw, napisałem własnoręcznie setki listów, stworzyłem w tej drodze pierwsze u nas Muzeum etnograficzne, uczyłem i bawiłem osobiście dzieci moich spólników, a gdym za to wszystko prosił, żeby byli łaskawi pogawędzić ze mną o dalszych losach wspólnej naszej własności, to z 500 członków przychodziło na posiedzenie sześciu, w lepszym wypadku — kilkunastu. To szczupłe grono gorliwszych nie mogło ratować sytuacji!...

„Obecnie, skutkiem poniesionej przezemnie straty, a z drugiej strony dobrej woli p. W. E. Rau, interesa spółki zyskują bardzo wiele; jeżeli jeszcze i teraz nie zechcą o nich pomyśleć panowie uczestnicy, to już chyba będzie dowód, że Warszawa ogrodu zoologicznego nie potrzebuje i nie chce, a wtedy ja na własny rachunek menażerystą nie zostanę, nie mam do tego powołania.”

Z przeprowadzonej rozmowy i z uwag, jakie nam się nastręczyły, widzimy, że jutrzejsze posiedzenie spółki ogrodu zoologicznego będzie jeszcze jednem usiłowaniem utrwalenia bytu tej pożytecznej instytucji. Mamy nadzieję, iż będzie ono skutecznem, jeśli tylko ogół uczestników zrozumie i swój interes i swój obowiązek. *P.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 2½ po południu, w sali sesjonalnej magistratu odbędzie się zebranie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej magistratu m. Warszawy i podwładnych mu instytucyj.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 7½ wieczorem, w sali posiedzeń Towarzystwa w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa przemysłu i handlu.

— D. 20-go b. m., w rządzie gubernjalnym płockim, odbędą się licytacje na naprawę gubernjalnych szos: 1) w powiecie płońskim od rs. 11,255 kop. 6; 2) w powiecie ciechanowskim od rs. 12,905 kop. 44.

— D. 20-go b. m., od godz. 2—6-ej po południu, w sali giełdowej przy ulicy Królewskiej, odbywać się będą wybory na 6-iu członków komitetu reprezentantów kupiectwa warszawskiego. Głosy składać można w ciągu wyżej wyrażonego czasu, poczem o godz. 6-ej nastąpi otwarcie urny wyborczej. Do ważności wyborów wymaganem jest, aby w głosowaniu przyjęła udział przynajmniej piąta część osób, mających prawo wyboru.

— D. 20-go b. m., w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę dla więzień w gubernji warszawskiej materjałów na ubrania; wadja wynoszą: na pierwszą grupę 700 rs., na drugą 450 rs., na trzecią 4 rs. i na czwartą 200 rs.

— D. 20-go b. m., o godz. 7½ wieczorem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się ogólne zebranie spólników komandytowych spółki ogrodu zoologicznego w Warszawie. Porządek dzienny zapowiada: uregulowanie stosunku z nowym nabywcą Bagateli, zmiany w administracji, a w razie nieprzyjęcia wniosków zarządu—kwestja likwidacji.

Przenosiny szpitala.

Na posiedzeniu komisji, wyznaczonej do opracowania projektu urządzenia przyszłego szpitala Dzieciątka Jezus, które pod przewodnictwem t. r. Wiłujewa, a przy udziale prof. Czausowa, dd-rów Obrębskiego, Andersa i Polaka, oraz budowniczego Dziekońskiego odbyło się w dniu wczorajszym, dyskutowaną była w dalszym ciągu kwestja urządzenia domu podrzutków. Rozpatrywany był mianowicie szczegółowo plan, szkicowo wykonany przez budowniczego Dziekońskiego i poczynione zostały w nim odpowiednie zmiany. Gmach główny składać się ma z trzech kondygnacyj, z których pierwsza i druga (t. j. parter i piętro) stanowić będą właściwe części zakładu, zaś górne piętro na mieszkania dla personelu przeznaczonem będzie (z wyjątkiem mieszkania dyżurnego lekarza, które umieszczone być ma na parterze obok pokoju do oględzin).

Główne wejście prowadzić będzie do kurytarza głównego, oraz do kapliczki, umieszczonej odpowiednio środkowi kurytarza bardziej ku tyłowi. Najbliżej wejścia znajdować się będzie biuro oraz gabinet lekarski do kwalifikowania dzieci względem umieszczenia w tej lub owej części szpitala (co największe znaczenie posiada dla izolacji jaknajwcześniejszej chorych na cierpienia zakaźne). Znajdować się tu będzie i siostra miłosierdzia, która wykonywać ma polecenia lekarza w tym względzie. Szkoły dla dzieci starszych znajdować się będą od podwórza, a więc w miejscu zacisznem.

Nadto na parterze znajdować się ma również i ambulatorjum. W końcowych częściach budynku urządzone będą sypialnie: w jednym rogu dla chłopców, w drugim dla dziewcząt. Pierwsze piętro zajętem będzie przeważnie przez sale dla dzidci małych, przy piersi lub na garnuszbu będących, wraz z mamkami. Rozdział chorych i zdrowych noworodków na salach wskazany będzie przez względy lekarskie ogólna zasada tylko przyjęta została, iż dzieci; syfilityczne oraz chore na oczy otrzymają pomieszczenie izolacyjne.

Obok gmachu główego staną dwa baraki dla chorób zakaźnych.

Z domem podrzutków połączony zostanie instytut szczepienia ospy ochronnej. Posiadać on będzie po jednej stronie obszerne pomieszczenia dla publiczności przychodzącej (przeważnie z dziećmi) do szczepienia, oraz gabinet do szczepienia, po drugiej zaś stronie pomieszczenia przeznaczone do produkcji limfy zwierzęcej, a więc małą pracownię do badań mikroskopowych, do sterylizacji itd.

Po tej stronie również znajdować się będzie ogrzewana i urządzona jak pokój z wyborną wentylacją obora dla cieląt, a w podwórzu oddzielna obora kwarantannowa, w której, cielęta dostarczane z miasta, trzymane będą przez czas pewien na obserwacji dla przekonania się o stanie ich zdrowia i dopiero po stwierdzeniu tegoż będą przeznaczone do obory w samym instytucie.

SKRZYNKA DO LISTOW.

Szanowny redaktorze!

Wobec zbyt szerokich rozmiarów, jakie przybrała umieszczona w piśmie pańskiem wiadomość o malowaniu przezemnie Skublińskiej, i komentarzy, jakie uznały za stosowne porobić redakcje kilku pism tutejszych z tego powodu, zmuszony jestem prosić o wydrukowanie tych słów kilku, które, mam nadzieję, tę kwestję we właściwem przedstawią świetle.

Mówiłem z moimi bliższymi znajomymi o projekcie wymalowania obrazu, którego treść nasunęła mi słynna sprawa i który miałem zamiar zatytułować „Fabrykantka aniołków”. Ci, co znają dawniejsze moje niektóre obrazy, nie powinni być zdziwieni, że ta myśl mi przyszła, wybieranie bowiem przedmiotów trochę dziwacznych i niezawsze sympatycznych dla ogółu leży poniekąd w moich zachceniach artystycznych; dość mi wspomnieć już przed 15-tu laty wystawiony obraz „Dwie śmierci”, następnie za granicą malowane: „Śmierć przez kwiaty”, „Cudzołożnica, wystawiona pod pręgierzem” z wystawy monachijskiej z r. 1879-go, „Typ warjatki” i t. d., którym zarzucano zbyt ponurą i przykrą treść. Treść więc taką, w mojem przekonaniu, uznałem za najzupełniej możebną. Model, któryby mi służył, byłaby prawdopodobnie pierwsza lepsza, nadająca się w typie staruszka, nic wspólnego ze straszną zbrodniarką nie mająca.

Z tego powstała umieszczona w *Kurjerze* wzmianka.

W chwili obecnej, zajęty malowaniem dużego obrazu, nie mam czasu myśleć o innych pracach, czy więc namaluję „Fabrykantkę aniołków” nie wiem, zależeć to będzie od usposobienia, pod wpływem którego w danej chwili będę się znajdował.

Racz przyjąć, sz. redaktorze i t. d.

Henryk Piątkowski.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 18-ym b. m.: Z zezwolenia władz uniwersyteckich odbyło się wczoraj w *Collegium novum* liczne zebranie słuchaczów wszechnicy dla wyrażenia opinji w sprawie postanowionego przez trzech członków ściślejszego komitetu mickiewiczowskiego (piątki) budowania pomnika dla poety na wylocie ulicy Sławkowskiej przy plantacjach. Jako delegat senatu akademickiego na obradach tych obecny był prof. dr. Kleczyński. Zebranie postanowiło jednomyślnie zaprotestować przeciwko wymienionemu postanowieniu komitetu mickiewiczowskiego, a nadto wnieść podanie do rady miejskiej krakowskiej, aby ta odmówiła komitetowi udzielenia placu pod budowę w miejscu niefortunnie wybranem i sprzecznem z dawniejszemi uchwałami pełnego komitetu budowy pomnika.

⁂

Na budowę domu schronienia dla nauczycielek odbędzie się d. 26-go b. m. koncert wyłącznie z utworów Władysława Żeleńskiego i pod jego dyrekcją. Oprócz prac dawniejszych, na wieczorze tym odegrane będą nowe kompozycje Żeleńskiego, mianowicie wyjątki z opery „Goplana”, dalej polonez, mazur i krakowiak na orkiestrę, pieśni do słów Konopnickiej, wreszcie gawot, również na orkiestrę pisany. Koncert ten interesuje melomanów tutejszych.—Z powodu przypadającej jutro trzeciej rocznicy zgonu ś. p. J. I. Kraszewskiego teatr wystawia dziś jedną z pośmiertnych scenicznych prac zmarłego, komedję p. t. „Za Sasa”. Jutro u kapucynów odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy zasłużonego pisarza; w tych dniach także urządzony będzie wieczór ku uczczeniu jego pamięci. Dochód ma być użyty dla głodnej ludności wiejskiej.—Najnowsza komedja Michała Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów” najpierw wystawiona będzie w Warszawie.—Zapowiadają tu wydawnictwo tygodnika p. t. *Figaro.*

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 6-go b. m.: Walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa gospodarskiego zakończyło wczoraj swe obrady. Trzecim wiceprezesem obrany został Stanisław hr. Stadnicki. Do komitetu Towarzystwa gospodarczego wybrani zostali pp. Dawid Abrahamowicz, Jan Brener, dr. Tadeusz Pilat, Wład. Tymiecki i ks. Leon Sapieha. Uchwalono wniosek ks. L. Sapiehy, stwierdzający, iż akcja ratunkowa dla Galicji ze strony rządu austrjackiego nie odpowiada nawet najmniejszej części rzeczywistych potrzeb. Dalej uchwalono zwołać niezwłocznie zgromadzenie delegatów do zbadania stanu chowu bydła; komitet obydwu towarzystw gospodarczych w Galicji przedstawi rządowi i wydziałowi krajowemu najpóźniej do końca r. b. plan organizacyjny i projekt ustawy chowu bydła w całym kraju, celem uchwalenia jej przez sejm.—P. Stanisław Rossowski, znany poeta, przedstawił dyrekcji teatru lwowskiego świeżo napisaną przez siebie komedję trzyaktową p. t. „Filut dziewczyna”.— Urzędnik pocztowy, 24-letni Adam Rawski, poderznął sobie dziś gardło. Śmierć nastąpiła natychmiast. — Odczyt Wojciecha hr. Dzieduszyckiego o „pesymizmie w Niemczech” odbędzie się d. 8-go b. m.— Fonograf Edisona produkuje tu od kilku dni niejaki Stettner, impresarjo Edisona.

× **Nowe pismo.** Pp. Camillo Zajcia Todoroff i M. A. Dakusowicz rozpoczęli w Wiedniu wydawnictwo tygodnika p. t. *Südslavische Revue.* Zadaniem nowego pisma jest obznajomienie niemców z ruchem politycznym i naukowym chorwatów, serbów i bułgarów.

× **Czyżby „nonna”?** W wiedeńskim szpitalu powszechnym znajduje się chora, 36-letnia kobieta, nazwiskiem Anna Brandstatter, która śpi bez przerwy już trzeci dzień. Wedle orzeczenia lekarzy, ten niezwyczajny stan wywołany jest ciężką wewnętrzną chorobą, połączoną z wielką utratą sił; wedle opinji przeciętnej jednak ma to być „nonna”, jako następstwo influenzy.

× **Nowa godność.** Na jednem z ostatnich posiedzeń profesorów wydziału lekarskiego na praskiej wszechnicy wniósł prof. Durdik, aby czeskiemu kompozytorowi, Dworzakowi, nadano tytuł „doktora muzyki”. Poza tym szczegółowym wnioskiem prof. D. popierał wniosek ogólniejszej natury, a mianowicie, aby ze względu na starą i utrwaloną sławę Czech, jako kraju wysoce muzykalnego, wprowadzono zwyczaj nadawania zasłużonym muzykom tytułu „doktorów muzyki”. Wniosek powyższy odesłano do komisji.

× **Trachoma.** W koszarach wiedeńskich wybuchła epidemja egipskiego zapalenia oczów (trachoma). Zarządzono środki ostrożności, mianowicie ścisłe odosobnienie chorych.

× **Bilans nielada.** Oto przykład, do jakich rozmiarów dochodzi we Francji ruch wydawniczy. W r. z. pojawiło się tam na półkach księgarskich 14,849 dzieł literackiej i naukowej treści, 5,564 utworów muzycznych. Dziennie tedy, pragnąc poznać dokładnie ruch literacki we Francji, wypadałoby 40 tomów pochłonąć.

× **Ciekawy proces** odbył się w tych dniach w Paryżu. Przed ławą przysięgłych stanął p. Lucjan Decaves, autor książki p. t. „Sous-Offs” (sous-officiers), w której pomieścił jaskrawy a wiarogodny opis nadużyć, jakich po koszarach francuskich dopuszczają się nad żołnierzami podoficerzy, stawiając tych ostatnich pod pręgierzem opinji. Książka zwróciła na siebie uwagę ministerjum wojny i to ostatnie, dopatrując się w niej paszkwilu, rzuconego na armję i obrazę jej, pozwało przed kratki sądowe autora i wydawców. Rozprawa zakończyła się owacyjnem uwolnieniem podsądnych, obrona bowiem wykazała prawdziwość przytoczonych przez p. Decaves przykładów demoralizacji i nadużyć, istniejących w armji francuskiej, stwierdzając zarazem, iż odsłonięcie ich przed okiem ogółu tylko za zasługę może być poczytywanem autorowi.

× **Powódź w Sardynji.** Z Cagliari donoszą o strasznej klęsce powodzi, jaka dotknęła rozległe przestrzenie, wewnątrz Sardynji położone. Przyczyną katastrofy były nawałnice i oberwanie się chmury. W kilku miejscowościach pozawalały się domy, przyczem wielu mieszkańców śmierć poniosło.

× **Turecka marynarka.** Pisma zagraniczne podają krzyczący przykład zaniedbania, w jakiem znajduje się turecka marynarka i to nawet wojenna. Turecki pancernik „Erzerul”, który przed 9-ma miesiącami z Konstantynopola do Japonji wypłynął, w sposób iście jedyny odbywał drogę. Cztery razy musiano się zatrzymać z powodu pewnych niedostatków w maszynie, których usunąć nie było za co. W Aden zatrzymał się pancernik kilka tygodni, w Colombo aż trzy miesiące. Nareszcie dotarł do Singapore, ale tu znowu zabrakło amunicji, tak że nawet powitalnych strzałów nie było czem dać. Gubernator, dowiedziawszy się, co jest przyczyną niegrzecznego zachowania się załogi tureckiej, odmówił „Erzerulowi” tytułu okrętu wojennego, czem naraził go na uiszczenie opłaty portowej. Wreszcie zabrakło węgla i pieniędzy i pancernik stoi dalej w Singapore, czekając pomocy z Konstantynopola, która z pewnością ani na czas, ani w należytej ilości nie nadejdzie.

× **Konkurs telegrafistów.** W d. 10-ym kwietnia odbyć się ma w Nowym Jorku konkurs telegrafistów obojga płci. Poważne wyznaczono nagrody dla tych, którzy w najkrótszym czasie odbierać i podawać będą depesze. Sędzią konkursu będzie sam Edison.

× **Sprawiedliwość na miejscu.** Zwyczajnym trybem rzeczy bieg sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych nie należy do najszybszych, niekiedy jednak bywa błyskawicznym. W d. 27-ym z. m. pięciu złoczyńców usiłowało uszkodzić nasyp kolejowy pomiędzy Arkanzas a Lusjaną, w zamiarze wykolejenia pociągu. Trzech z pomiędzy pięciu zbrodniarzy pochwycono na gorącym uczynku i bez długich ceregieli na miejscu rozstrzelano.

— Szanowną redakcję uprzejmie prosimy o zaznaczenie, iż p. Ulrych na koszta ubrania kwiatami sali resursy na wczorajszym raucie „bez nudów" pobrał tylko 2/3 należności, za co niniejszem składamy mu najuprzejmiejsze podziękowanie.— *Komitet rautu.*

Na „Żłobek".

— Za nieposłuszeństwo i nieporządek Józefa Gryczan kop. 50, Aleksandra P. rs. 1, Krystyna C. rs. 1, Porczyńska pocztą rs. 4, T. R. rs. 3, E. L. rs. 1, od Zosi i Natalji kop. 60, Lonia, Tonio i Bebuś rs. 3, od dziatwy przy ul. Brzeskiej rs. 1 kop. 50, bezimiennie z Sosnowca rs. 3, bezimiennie z Sosnowca znalezione rs. 11, K. H. rs. 1.

— W smutną rocznicę zgonu ukochanego Władeczka H. rodzice składają rs. 4.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Antonina Kozłowska, 1111

wdowa, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 17-go marca r. b., przeżywszy lat 63. Pozostali w głębokim smutku: synowie, córki, synowe, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 20-ym marca, to jest we czwartek, o godz. **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego i na wyprowadzenie zwłok z kaplicy tegoż kościoła i w tymże dniu, o godz. **4-ej** po poł. na cmentarz powązkowski.

† Ś. p **Ludwik Maliszewski,**

opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w wieku lat 25 w mieście Pułtusku, dnia 13-go marca. Pogrążona w smutku żona, matka, siostra i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego, na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we czwartek, to jest dnia 20-go marca, o godz. **10-ej i pół** rano w kościele św. Aleksandra.—1099

Ś. † P.

TEODOR ZAKRZEWSKI,

urzędnik dr. żel. w.-w.,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, dnia 18-go marca 1890 r. zasnął w Panu, przeżywszy lat 55. Pogrążeni w głębokim smutku: żona dzieci i zięciowie zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we czwartek, to jest dnia 20 marca, w kościele WW. Świętych, o godz. **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzeniez zwłok w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu do grobu familijnego na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —420—

Ś. † P.

Józef Jarkiewicz,

były obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 18-go marca 1890 roku, przeżywszy lat 68. —1121—

† Ś. p. Józefa z Domańskich GRABOWSKA,

opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu **17-ym** marca 1890-go r., przeniosła się do wieczności, w wieku lat 35. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się d. 20-go marca r. b., tj we czwartek, o godz. **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ul. Senatorskiej, i na wyprowadzenie zwłok, o godz. **3-ej** po południu w tymże dniu i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. W głębokim smutku pogrążony mąż z dziećmi, rodzice, bracia i siostry zmarłej, zapraszają na te smutne obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych. —1125—

† Dnia 20 marca, to jest we czwartek, jako w 3-cią rocznicę śmierci ś. p. **Józefa Masłowskiego**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza życzliwych, przyjaciół i znajomych. —1085—

† Dnia 20-go marca, to jest we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. p. Józefy Makowskiej,

odbędzie się za spokój jej duszy nabożeństwo w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, na które w ciężkim smutku pogrążony syn i synowa zapraszają familję, krewnych i przyjaciół. —1113—

† **Za duszę ś. p.** 1064

Józefa Kiesłowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, dnia 20 marca, tj. we czwartek, o godz. **9 i pół** rano, na które żona wraz z dziećmi zaprasza familję, przyjaciół i kolegów.

† We czwartek, tj. dnia 20-go marca r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś.p. **Bronisławy** z **Radziejowskich**

Kozłowskiej.

zgasłej w majątku Lipnica gub. Kieleckiej, odbędzie się msza żałobna w górnym kościele św Krzyża, o godzinie **11-ej** rano; o czem córki, syn, zięciowie i wnuczka zawiadamiają życzliwych pamięci zmarłej. —1109—

† W dniu 20-ym marca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. familji **Janickich**, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję małż. Janickich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —315—

† **Ś. p. JÓZEFA z Bronikowskich Konstantowa Odrowąż-WILKOŃSKA,**

po ciężkiej chorobie zmarła w dniu 15-ym marca, we wsi Korycisksach, przeżywszy lat 25. Osierocony mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w dniu 20-ym marca t. j. we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele katedralnym św. Jana odbyć się mające. —1124—

— Dnia 20-go b. m., to jest we czwartek, o godzinie **1-ej** z południa, a dnia 21-go b. m., tj. w piątek, odbędą się nabożeństwa żałobne za spokój duszy

B. P.

JÓZEFA REICHMAN

i tak we czwartek w szpitalu starozakonnych, a w piątek w domu przytułku starców i kalek za rogatką wolską, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. 2—1119

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić drogie nam zwłoki

ś. p. Stanisława Pfeiffra

na miejsce wiecznego spoczynku: krewnym, przyjaciołom, znajomym, współpracownikom fabryki, a w szczególności szan. pastorowi Bartschowi, sz. kollegium kościelnemu, szan. prezydjum warsz. Tow. dobroczynności, za głębokie współczucie, oraz okazany żal szczery, składa serdeczne „Bóg zapłać."

—421— **Rodzina.**

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Wiest. med. podaje szereg cyfr, będących rezultatem sprawozdań urzędowych przytułku dla podrzutków w Petersburgu. Autor artykułu, o którym mowa, porównywa niemowlęta do drzew w okresie przesadzania; należy dobrze dobrać grunt, aby drzewo nie uschło, tak samo również należy odpowiednio dobrać pokarm, aby dziecię mogło rosnąć i nabierać sił w sposób należyty. Jak w jednym, tak i w drugim wypadku grozi zanik stopniowy. Dlatego też niewątpliwą jest rzeczą, iż w przytułkach większość niemowląt ginie z powodu braku odpowiedniego pokarmu. Jest to kwestja najważniejsza. Tymczasem w przytułkach, z powodu braku należytej ilości mamek, niepodobna wybierać i dzieci bardzo często dostają mamki albo z małą ilością pokarmu (ta sama mamka karmi kilka niemowląt) albo z pokarmem dla niego niezdrowym. Autor zwraca uwagę na konieczność poczynienia nowych prób ze sposobami karmienia sztucznego. Jakkolwiek wielu lekarzy przemawia przeciw tego rodzaju systematowi karmienia, wszakże wobec olbrzymiej cyfry śmiertelności niezbędnem jest szukanie nowych dróg do wyjścia z zaczarowanego koła. *Now. wr.*, które w streszczeniu przytoczyło artykuł z *Wiest. med.*, zaznacza, iż wobec ostatnich wydarzeń warszawskich oraz ogłoszonych cyfr śmiertelności w przytułku petersburskim, sfery rządowe zajęły się energicznie projektami nowych reform w organizacji opieki nad dziećmi nieprawemi.

Swiet, pisząc o projektowanych zmianach w stosunkach wewnętrznych Finlandji, powiada: „Utworzona w Petersburgu komisja, mająca się zająć ujednostajnieniem systematu monetarnego, pocztowego i celnego w Finlandji, zaledwie dopiero przystąpiła do pracy, a już ujawniła się ta intryga, którą wojować zamierzają zwolennicy separatyzmu finlandzkiego. Jakiemi drogami i jakiemi środkami walczyć będzie owa intryga, jakie przeszkody stawiać będzie, aby utrudnić urzeczywistnienie projektowanej reformy, ujawni się w przyszłości; że jednak walka z tą intrygą będzie trudna i uporczywa, można to już i teraz przepowiedzieć. Potrzeba będzie wiele siły woli i energji, aby zmódz jawne i ukryte kontrminy, skierowane przeciw postępowaniu rządowemu. Nieraz już separatyzm finlandzki trjumfował, może właśnie dlatego, że russcy cofali się przed intrygą finlandzką. Mamy nadzieję, że się to w przyszłości nie powtórzy."

Graždanin w ten sposób objaśnia nieprzyjęcie przez Rosję udziału w konferencji berlińskiej: „Wiadomo, że Rosja nie otrzymała zaproszenia na konferencję robotniczą berlińską. Okoliczność ta powinna nas napawać dumą, świadczy bowiem, iż russki nasz organizm jest tak dalece zdrowym pod względem ekonomiczno-socjalnym, że nie potrzebuje żadnego konsyljum lekarskiego, zwoływanego wtedy zazwyczaj, gdy z chorym bardzo jest niedobrze. Urzędownie, pominięcie Rosji objaśniają w ten sposób, iż państwo to nie ma u siebie kwestji robotniczej w znaczeniu zachodnio-europejskiem; wolno się jednak domyślać, że niewątpliwie zaproszonoby i Rosję na tę naradę międzynarodową, gdyby nie miano w Berlinie pozytywnej pewności, iż Rosja z góry odmówi udziału we wszelkiej konferencji, zwołanej nie dla zwalczenia i stłumienia demokratyzmu, ale dla zaopiekowania się nim i zrobienia przyjemności motłochowi roboczemu, dążącemu jawnie do celów rewolucyjnych i antipaństwowych. To główny powód pominięcia Rosji."

Dziennik francuski *La Nature* wystąpił w obronie palenia tytuniu, dowodząc, że dym tytuniowy niszczy mikroby, a zwłaszcza bacilusa cholery i gorączki tyfoidalnej. Przeciw temu twierdzeniu występuje profesor uniwersytetu Dogel: „Morfologja i biologja mikrobów stanowi dotąd rzecz prawie nieznaną — powiada wzmiankowany profesor—udział zaś mikrobów w powstawaniu pewnych chorób pozostaje nietylko niewyjaśnionym, lecz nawet nieco wątpliwym i dopiero pożądanem jest wielce bliższe zbadanie tej wysoce interesującej kwestji. Jeżeli nawet przypuścimy, że badania dra Tassinary (autor artykułu w *La Nature*), jakoby dym tytuniowy niszczył mikroby, są słuszne, to przypuszczenie takie nie dowodzi jeszcze, że palenie tytuniu może uchronić od cholery lub gorączki tyfoidalnej. Na zasadzie własnych i licznych obserwacyj innych uczonych doszedłem do przekonania, że palenie tytuniu wywołuje silne cierpienie mózgu i mlecza pacierzowego. Dłuższe używanie tytuniu prowadzi do rozstroju nerwowego, który wywołuje zboczenia chorobliwe w różnych funkcjach organizmu, jak np.: w działalności serca, obiegu krwi, oddychaniu, trawieniu itd. Pod tym względem palenie ma wiele podobieństwa do nadużycia spirytualjów. Ztąd też artykuł *La Nature* może mieć wpływ szkodliwy na osoby, oddające się tej wysoce nagannej namiętności."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Kontrola państwa poruszyła kwestję zmienienia przepisów co do potrąceń od podwyższonych pensyj urzędników.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Podczas wczorajszego śniadania delegatów konferencji robotniczej ks. Bismark wraz z synem hr. Herbertem zabawił trzy kwadranse w żywej rozmowie z delegatami. Po południu przyjmowany był przez cesarza; o godzinie siódmej wieczorem odbył się w galerji obrazów zamku królewskiego obiad galowy dla delegatów konferencji. Po prawicy cesarza siedział Juljusz Simon i duński radca stanu Tietgen; naprzeciw nich siedział hr. Moltke, mając po swej prawicy ministra Boettichera, po lewicy pruskiego ministra robót publicznych Maybacha. Był także obecnym hr. Herbert Bismark. Cesarstwo wyszczególnial dłuższą rozmową wielu delegatów. Cesarz był w najlepszym humorze, wielce uradowany z wybornych widoków konferencji. Zabawił on w gronie gości do godziny w pół do dziesiątej. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)—Wczoraj ks. Bismark pojawił się podczas śniadania w salonie przylegającym do sali posiedzeń konferencji robotniczej (odbywających się, jak wiadomo, w pałacu kanclerskim, *przyp. red.*) i zażądał przedstawienia sobie nieznanych jeszcze delegatów zagranicznych.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)—Słychać, że kilku deputowanych wolnomyślnych otrzymało zaproszenie na dzisiejszy wieczór u dworu. (Pierwszy to najwymowniejszy symptowat, że berło władzy wysunęło się z rąk ks. Bismarka; *przyp. red.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)— Dotychczasowe obrady konferencji robotniczej dowiodły, że delegowani państw przemysłowych przybyli do Berlina z żywem zainteresowaniem się spra-

wami, będącemi przedmiotem konferencji. Jest uzasadniona nadzieja, że konferencja doprowadzi do zasadniczego porozumienia się, dostarczając materjału do dalszej akcji ustawodawczej rządów.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)—Dzisiaj o godz. 10 i 11 zrana odbędą się posiedzenia komisyj konferencyjnych. Dzisiaj wieczorem odbędzie się recepcja u dworu (*Defilircour*), jutro wieczór u prezesa konferencji ministra handlu Berlepscha. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz zwołał wszystkich obecnych tutaj jenerałów komenderujących na dzisiaj wieczorem do zamku na konferencję, poświęconą ważnym projektom rządowym. (*Aj. półn.*).

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na dzisiejszą recepcję u dworu zaproszeni zostali między innymi deputowani wolnomyślni: Rickert i Goldschmidt. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Hr. Waldersee udaje się w przyszłym tygodniu za czterotygodniowym urlopem za granicę. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Głoszą, że wizyta Windthorsta u ks. Bismarka miała na celu wydanie tak zwanego funduszu welfów księcia Kumberlandji, spadkobiercy króla Jerzego hanowerskiego. (*Aj półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Pojutrze przybędzie tu książę Walji.

Paryż 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur War.*) — *Journal des Débats* niezadowolony jest z utworzenia gabinetu Freycineta, ponieważ Freycinet jest radykalistą. Organ rzeczony pisze: „Wszyscy ci, którzy pragną zerwać z dotychczasowemi błędami, nie zechcą przyjąć odpowiedzialności za przyszłe katastrofy." *Liberté* domaga się od nowego rządu ulaskawienia ks. Ludwika Filipa Orleańskiego.

Paryż 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Program nowego gabinetu jest przeważnie ekonomicznym. Do izby wniesiony zostanie projekt nowej organizacji lombardów paryskich, celem ułatwienia pożyczek, tudzież projekt organizacji kredytu na prowincji. Przy zachowaniu w mocy świeżo wprowadzonej w życie ustawy wojskowej rząd pragnie zastosować ją w sposób, nie przeszkadzający ani studjom uniwersyteckim, ani obowiązkom stanu duchownego. Od dalszych reform anti-kościelnych w zakresie szkolnictwa elementarnego rząd się uchyla.

Paryż 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*—Odczytaną wczoraj w izbie deputowanych deklaracja rządu wyraża zamiar skoncentrowania w silny związek wszystkich stronnictw republikańskich, przyrzeka opiekę nad rolnictwem i pracą narodową, tudzież poprawę losu robotników. Rząd nie pozwoli naruszyć zasady ani ustaw wojskowych, ani szkolnych.

Londyn 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Zmowa robotników w okręgach górniczych spowodowała znaczną podrożenie węgla, skutkiem czego wiele fabryk zawiesiło pracę. (*Aj. półn.*)

Sofja 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Książę Ferdynand przybył wczoraj niespodziewanie do Burgas, celem obejrzenia prowadzonych tam robót kolejowych.

Sofja 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jeden z byłych oficerów, aresztowany za udział w spisku majora Panicy, złożył zeznania, które doprowadzą prawdopodobnie do aresztowania innych jeszcze osób. (*Aj. półn.*)

Nowy Jork 19-go marca. (*Tel. p. K. W.*) — Wczoraj miasto Indianopolis padło ofiarą strasznego pożaru. Spaliło się żywcem 30 osób.

Dymisja ks. Bismarka.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — Biuro Wolffa rozsyła komunikat następujący: Przyjęcia przez cesarza doręczonej w dniu onegdajszym prośby ks. Bismarka o dymisję ze wszystkich urzędów lada chwila oczekiwać należy. Hr. Herbert Bismark zostanie na swojem stanowisku (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Utrzymują, że *Reichsanzeiger* ogłosi już dzisiaj dymisję ks. Bismarka.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi: Jakkolwiek formalna prośba ks. Bismarka o dymisję, uzasadniona krótko wskazaniem na fizyczne, z wiekiem pogorszające się cierpienie, do wczoraj po południu jeszcze przyjętą nie została, do przyjęcia jej przez cesarza nikt już dzisiaj nie wątpi.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Jakkolwiek dotąd autentycznie nie jest wiadomem, czy dymisja księcia Bismarka została przyjętą, większa część dzienników uważa ustąpienie kanclerza za fakt dokonany. Według prywatnych źródeł cesarz przyjął dymisję faktycznie już wczoraj. Mówią, że urząd kanclerski tymczasowo obsadzonym nie będzie. Do kierowania polityką zewnętrzną powołany zostanie jeden z posłów niemieckich za granicą. Boetticher zostanie prawdopodobnie prezesem ministrów pruskich. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiejsza *Kreuzzeitung* utrzymuje, że nie jest to prostym przypadkiem, jeżeli ustąpienie ks. Bismarka łączy się w czasie z otwarciem międzynarodowej konferencji robotniczej i z nieudaną próbą pozyskania p. Windthorsta, celem utworzenia nowej kanclerskiej większości w parlamencie rzeszy.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Słychać, iż zięć ks. Bismarka, hr. Rantzau, poseł pruski przy dworze bawarskim, zamierza podać się do dymisji.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że przez ustąpienie ks. Bismarka nie ulegnie żadnej zmianie organizacja naczelnych władz państwowych. Zasada zastępstwa, skupiającego w swoich rękach całą władzę kanclerza przez odpowiedzialnych tylko przed nim sekretarzy stanu, zostanie utrzymana. Mianowany będzie nowy kanclerz. Osobistość, którą cesarz wziął przedewszystkiem na uwagę, dotąd nie oświadczyła się co do przyjęcia ofiarowanego sobie urzędu.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wszystkie dzienniki zajęte są dzisiaj wyłącznie ustąpieniem księcia Bismarka. Rozbierają one pobudki tego kroku według widzenia rzeczy odnośnych stronnictw politycznych. Wskazują przytem prawie jednomyślnie na psychologiczny kontrast pomiędzy doświadczonym starcem, a młodym i pohopnym do hazardownych przedsięwzięć monarchą. Zniechęcenie Bismarka ma już datę dawniejszą. Punktem wyjścia było pamiętne zebranie u hr. Waldersee (w późnej jesieni r. 1887-go), na którem był obecnym książę Wilhelm pruski, dzisiejszy cesarz. Dalszemi etapami nieporozumienia były sprawy Geffkena i Moriera. Różnica poglądów pomiędzy cesarzem i kanclerzem na politykę socjalną pogłębiły rozterkę. Dekrety cesarskie redagowane były przez znanego doradcę cesarskiego z lat młodszych, Hintzpetera. Kanclerzowi przedstawiano je wówczas dopiero, gdy były już wygotowane. Zamianowanie nowego pruskiego ministra handlu było niepożądanem dla ks. Bismarka. Stosunek jego do ministra Boettichera, świeżo obdarowanego najwyższym orderem pruskim Orła Czarnego, był ostatniemi czasy naprężony. Kanclerz sprzeciwiał się także pomnożeniu liczby inspektorów fabrycznych.

Petersburg 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Podnosząc wielką doniosłość wiadomości o dymisji ks. Bismarka, *Journal de St.-Pétersbourg* powstrzymuje się nateraz od wszelkich komentarzy z uwagi, że wiadomość rzeczona nie ma jeszcze charakteru urzędowego. Wszelako dziennik powiada, że jeżeli ustąpienie Bismarka jest ostatecznem, to musi mu być dany następca, w danym jednak wypadku, ktokolwiek byłby owym następcą, jest rzeczą wątpliwą, aby mógł rościć pretensje do wysokiego stanowiska, jakie Bismark zawdzięczał niezrównanym usługom, oddanym swojej ojczyźnie.

Petersburg 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* wypowiada zdanie, że polityka Niemiec względem Francji i Rosji z ustąpieniem ks. Bismarka nie ulegnie zapewne zmianie na lepsze. *Nowoje wremja* z trudnością może pogodzić się z myślą zupełnego ustąpienia z areny politycznej genjalnego męża stanu, którego nazwisko rozbrzmiewało wszę dzie, gdzie cywilizacja europejska utorowała sobie drogę. *Nowosti* godzą się z dymisją, oświadczając, że na niej zyskać tylko mogą Niemcy i reszta Europy.

Rzym 19-go marcą. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Riforma* wyraża gorące życzenie, aby dymisja ks. Bismarka nie była stanowczą. (*Aj. półn.*)

Londyn 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cała prasa tutejsza zajęta jest wyłącznie ustąpieniem ks. Bismarka. Wysławia ona jednomyślnie jego niespożyte zasługi około utrzymania pokoju europejskiego. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 221.10)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 220.75)

Obrady akcjonarjuszów wiedeńskich.

Po odbytem wczoraj ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów kolei bydgoskiej nastąpiło dzisiaj takież zebranie akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej. Za podstawę do dzisiejszych obrad służyć miała decyzja na wczorajszem posiedzeniu powzięta, mocą której akcjonarjusze kolei bydgoskiej projekt zlania się tej ostatniej z koleją wiedeńską na warunkach przez skarb podanych przyjęli bezwarunkowo, bez żadnych ze swej strony zastrzeżeń i ograniczeń.

W dalszem więc rozwinięciu projektu rządowego pod dyskusję przyjść miały warunki, pod jakiemi kolej wiedeńska ma dokonać przyłączenia kolei bydgoskiej i propozycję zaakceptować.

Ażeby zrozumieć tok dotychczasowych rokowań, prowadzonych już przez ciąg kilku miesięcy, przypomnieć sobie należy, że ministerjum finansów, odrzucając propozycję zgromadzenia, na zebraniu w d. 20-ym grudnia r. z. powziętą, uczyniło to z uwagi, że skarbowi ofiarowano $\frac{1}{2}$, a nie $^{2}/_{3}$ czystego dochodu po nad 6 rs. na akcję, oraz z uwagi, że w rezolucjach ogólnego zebrania nie było dość jeszcze określonem: czy za czysty dochód kolei wiedeńskiej uważany był dochód po potrąceniu udziału rządowego, czy też zgromadzenie żądało, ażeby cały dochód, bez potrącenia części, przypadającej skarbowi, rozstrzygał o cenie wykupnej, skarb w przyszłości obowiązywać mającej.

Po tem objaśnieniu przechodzimy do dzisiejszego zebrania.

Jest ono znacznie liczniejsze od wczorajszego; akcjonarjuszy zagranicznych widzimy kilku, pomiędzy nimi p. Jarosławskiego, adwokata z Berlina, odznaczającego się swadą oratorską, Lysena, Guillota i innych.

Zamknięcie listy obecnych następuje dopiero o godzinie $12^{3}/_{4}$, po przybyciu komisarza rządowego.

Według niej, w zebraniu uczestniczy akcjonarjuszów 65, reprezentujących akcyj 27,605, z kapitałem 2,760,500 rs. i 679 głosami.

Wymagana większość $^{3}/_{4}$ wynosi 509 głosów.

Posiedzenie zagaja prezes rad zarządzających jenerał Palicyn, odpowiedniem przemówieniem, zapraszając na asesorów pp. Bruna i Lebiediewa.

Sekretarz rady zarządzającej, p. Juljan Święcicki, odczytuje *resumé* streszczające cel, dla którego zwołane było ostatnie zebranie akcjonarjuszów w dniu 20-ym czerwca r. z.

Obszerny ten referat, za którym szczegółowo iść nie możemy, wyjaśnia podstawy, na których oparte były dotychczasowe rokowania, dotyczące układu ponownego z rządem, a jednocześnie na jakich warunkach nowe pertraktacje zostały rozpoczęte.

Obszernego tego memorjału nawet w streszczeniu w chwili obecnej powtórzyć nie możemy. Pan S. przytacza w nim historję znanego wniosku zlania się obu kolei: wiedeńskiej i bydgoskiej, będącego wynikiem również znanych pertraktacyj pomiędzy radami zarządzającemi kolei krajowych z rządem w kwestji przepisów o usunięciu konkurencji kolei jednokierunkowych w państwie.

Do propozycji rzeczonej przyszło, jak wiadomo, w następstwie napotkanych trudności porozumienia się w sprawie odstąpienia przez kolej wiedeńską części transportów kolei dąbrowskiej.

Rada zarządzająca, przypominając cały przebieg sprawy i przedstawiając obecny stan rzeczy, uznaje projekt wykupu kolei bydgoskiej dla kolei wiedeńskiej za korzystny dla tej ostatniej i przedstawia go ogólnemu zebraniu.

Nie od rzeczy będzie tu zaznaczyć, iż we wniosku rady zarządzającej uwzględnione zostały postanowie

nia tak władz kolejowych, jako też i zebrań ogólnych w sprawie zabezpieczenia praw uczestników kasy zjednoczenia urzędników kolei wiedeńskiej i bydgoskiej.

Odczytanie memorjału w językach: russkim, polskim i niemieckim trwało do godziny 2-ej, to jest do chwili zamknięcia numeru, dlatego też i sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia na tem przerwać musimy.

GIEŁDA.

Warszawa, 19-go marca.

Berlińskie poranne szacowania dzisiejsze obiecywały tam 220.50 i 220.75, odpowiadające kursom 45.35 i 45.30 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały usposobienie bez zmiany giełdy tamtejszej. Petersburg taksował Londyn po 9.18 z odbiorem natychmiastowym. U nas interes był dziś bardzo mały; nieliczne zapotrzebowania spotykały umiarkowaną podaż, tak, że o właściwym kieruuku kursów mowy być nie może. Różnice kursów notowanych: początkowego 45.35 (równia 220.50 m. bez kosztów) i końcowego 45.30 (t. j. 220.75 m. za 100 rs.), tworzyły dziś 5 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 10 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca czerwca r. b. po 45.65, do końca maja r. b. po 45.42½, do końca kwietnia r. b. po 45.40 i 45.37½, do końca b. m. po 45.32½ i ośmiodniowe po tymże kursie.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Długi **Berlin** zbywano po 45.37½. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.35, 45.32½ i 45.30, przeważnie jednak po 45.32½, żądając 45.40. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe zbywano po 45.25. **Londyn** krótki notowano po 9.17 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki nabywano po 36.67½ i 36.65, przy chęci zbycia po 36.70. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 77.40, przy zaofiarowaniu po 77.45.

W papierach obroty średnie, przy dążności bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne 90.45 i 89.45, według wielkości odcinków, a kupiono po 89.90, 90, 90.20 i 90.25 kilkadziesiąt tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i 500, oraz po 89 kilka tysięcy w drobnych sztukach. Wschodnie pożyczki po 100.75 w zaofiarowaniu nominalnem. Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 220.50 i 221, oraz kilka listów premjowych szlacheckich po 217.50. Nową pożyczkę 4% ceniono po 86.80 w dużych i po 87.10 w małych sztukach, a nabyto kilka tysięcy w dużych po 86.45.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.45 I ser. i po 96.40 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I serji po 97.25 i 97.30, a nadto 10 tysięcy tejże serji z jednomiesięczną dostawą po 97.50, oraz kilkanaście tysięcy V-ej serji po 96.20 i 96.25. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99.50 I-ej serji, 96.50 II-ej ser., 96.30 III-ej, 96.20 IV-ej i V-ej s., a kupiono kilka tysięcy III serji po 96.10, oraz kilka tysięcy dwóch ostatnich seryj po 96. Notowano listy zastawne miasta Łodzi po 96.50, 94, 93.25 i 92.50, w żądaniu, według serji. Kupiono kilkanaście tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 91.10, chcąc otrzymać 91.50.

Zapłacono dziś rs. $1.47\frac{3}{12}$ i 1.47½ za kilkanaście tysięcy kuponów celnych i 45.35, 45.37½ i 45.40 za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23^4, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

Licytacja w lombardzie.

Wczorajsza, druga z kolei, w lombardzie miejskim licytacja, rozpoczęła się o godz. 11-ej zrana i trwała do godz. 1-ej po południu.

Sprzedano wczoraj 10 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 675, oszacowanych na rs. 803, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 838 kop. 40, płacono już zatem nieco lepiej, niż na pierwszej licytacji, nabywcami wszakże byli przeważnie spekulanci handlarze.

Numera sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 27437—rs. 14 kop. 10; 33352—rs. 104; 35135—rs. 125; 35235—rs. 55 kop. 50; 36123—rs. 8 kop. 20. 36347—rs. 6 kop. 70; 36424—rs. 9; 36782—rs. 87 kop. 80; 36919—rs. 38; 37169—rs. 31 kop. 10; 37234 rs. 54; 38396—rs. 16 kop. 40; 38566—rs. 17 kop. 10; 38717—rs. 102 kop. 50; 39044—rs. 33 kop. 20; 39077—rs. 15 kop. 10; 39424—rs. 8 kop. 10; 39487—rs. 45 kop. 50; 39571—rs. 26 kop. 20; 39572—rs. 35 kop. 90.

Na odbytej dziś trzeciej z kolei licytacji sprzedano 23 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 681, a oszacowanych na rs. 835, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 1,001 kop. 30.

Numera sprzedanych dziś zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 40693—rs. 48 kop. 40; 41262—rs. 104; 41741—rs. 42 kop. 70; 41897—rs. 26 kop. 20; 41900—rs. 59 kop. 20; 41934—rs. 19; 42013—rs. 9 kop. 80; 42179—rs. 25; 42217—rs. 28; 43169—rs. 24; 43404—rs. 27 kop. 30; 44353—rs. 110; 44276—rs. 149 kop. 50; 44736—rs. 8; 45344—rs. 7 kop. 10; 45491—rs. 20 kop. 10; 45532—rs. 92; 45929—rs. 15 kop. 40; 45967—rs. 17 kop. 70; 46305—rs. 33 kop. 70; 46920—rs. 30; 46320—rs. 48; 46965—rs. 56 kop. 20.

Czwarta z kolei licytacja odbędzie się jutro od godz. 10-ej zrana.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 18-go marca. Dowozy w dniu dzisiejszym były nieznaczne. Dostarczono przeważnie pszenicę, której wystawiono na sprzedaż około 700 korcy, wyborowe ziarno przy mocnem usposobieniu osiągało 6.45, 6.50 do 6.60, za jedną partję wyjątkowo pięknego towaru, składającą się z 30 korcy zapłacono po 6.70, białą kupowano po 6.20. Żyta i jęczmienia zupełnie na targu nie było. Owsa dostarczono tylko 150 korcy, ceny wysokie, płacono po 2.15 do 3.40 stosownie do gatunku. Siano i słoma w niewielkich ilościach, siano kupowano po 40 do 45 kop., słomę po 38 do 40 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym marca mocno był usposposobiony. Dowieziono 19 wagonów zboża, z których 7 wagonów było żyta, 9 owsa, 2 jęczmienia i jeden gryki. Żyto mocno, za wyborowe płacono 83½ do 35 kop., za średnie 81 do 83 kop., za ordynaryjne 76—79 kop. Usposobienie dla owsa spokojne, za wyborowy żądano 90—94 kop., za średni 82 do 88 kop., za ordynaryjny 76—80 kop. Grykę przy usposobieniu niezmienionem płacono po 70 do 78 kop. Kasza jaglana przy usposobieniu mocnem i zwyżkowej tendencji cen—bez dowozu. Jęczmień słabo, ceny niższe, tylko zc wyjątkowo piękny osiągano do 100 kop., za średnie gatunki, które dość chętnym cieszyły się pokupem, płacono po 78 do 90 kop.

Pasza. Targ siana i słomy na placu Witkowskiego był dziś spokojniejszy, ceny jednakże utrzymały poziom dotychczasowy. Płacono za pud siana od 40 do 45 kop., za fury parokonne bez oznaczonej wagi po rs. 14, 15 do 20, za jednokonne zaś rs. 7, 7.50 i rs. 8. Słomę kupowano po 38 do 40 kop. za pud, a fury parokonne, bez oznaczonej wagi po rs. 13, 14 i rs. 15.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 17-ym marca r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: Spekulanci sprzedali Brodzkim 30,000 pudów na stacji Odesa na marzec po rs. 4.65, spekulanci spekulantom 3,000 pudów na stacji Proskurow na marzec po rs. 4.55; 5,400 pudów na stacji Biało-Cerkiew kwiecień-czerwiec po rs. 4.67½, z zadatkiem 40 kop., Zaszków spekulantowi 4,800 pudów na stacji Krzyżopol na maj po rs. 4.62½, z zadatkiem 30 kop.; spekulant Kaftałowi 10,200 pudów na stacji Proskurow na kwiecień po rs. 4.45; hr. Szuwałowowa Brodzkim z przyszłej produkcji 50,000 pudów fabryce lebiedyńskiej na wrzesień-listopad po rs. 4.25, z żadatkiem rs. 1 w sierpniu.

Wywóz i dowóz. Wykaz towarów przywiezionych do Mławy z zagranicy w dniu 13-ym marca r. b.: Herbaty 458 kilogramów, cyny 1051 kilogr., cynamonu 2,203 kil., maszyna rękodzielnicza, sody 14,552 kil., przędzy 2,369 kil., szrutu 213 kil., wyrobów żelaznych i drutu 445 kil., pasów skórzanych 79 kil., degrasu 8,666 kil., ceraty 916 kil., śledzi 10,000 kil., pił 155 kil., pieprzu 1,455 kil., ryb świeżych 555 kil., beczek starych do okowity 31 sztuki, śledzi do Galicji 10,000 kil., worków starych do Galicji 213 kil. — Wykaz towarów wywiezionych przez Mławę zagranicę w dniu 13-ym marca r. b.: Pszenicy 1,220 pudów, żyta 610 pudów, otrąb 10,980 jęczmienia 1,220 pudów, kukurydzy 1,220 p., siemienia lnianego 610 p., podkładów 9,150 pud., belek 4,270 pud., ryb świeżych 120 p., mięsa świeżego 600 pud., okowity 80 beczek zawierających w sobie 353,753 stopni, podkładów przeznaczonych do Afryki 2440 pudów.—Wykaz towarów wywiezionych za granicę przez Mławę w dniu 14-ym marca: Pszenicy 3,660 pudów, jęczmienia 2,440 p., otrąb 6,100 p., nasienia galarepy 610 p., koniczyny 126 p., podkładów 9,150 pud., bali 2,440 p., klepek 610 pudów. Przywozu nie było. — Wykaz towarów wywiezionych za granicę przez Mławę w dniu 16-ym marca: Pszenicy 2,440 pudów, jęczmienia 1,830 p., otrąb 10,370 pud., uasienia galarepy 610 p., makuch 1,220 p., koniczyny 95 pud., podkładów dębowych 9,150 p., desek 610 p., klepek 1,220 p., jaj 1,210 p., ryb solonych 39 p., sera 20 p., ozorów 7 p., koni roboczych 8 sztuk. Przywozu nie było.

Mąka i w minionym tygodniu nie uległa zmianie, pomimo pewnego ożywienia się obrotów.

Łój w cokolwiek większym ruchu. W ostatnicz czasach kupiono 10 wagonów dobrego łoju ruskiego po rs. 4.25, a nadto jeden wagon po rs. 4.22½ za pud.

Skóry bez zmiany, przy małym ruchu. Płacono za wołowe rs. 7 do 14 za sztukę. Na wagę za funt skóry nieoczyszczonej z rogami w sztukach lekkich 10½, 11½ do 12½ kop., w ciężkich do 85 f. wagi 13 i 14 kop., oczyszczone bez rogów o 1½ kop. drożej. Skórki cielęce świeże warszawskie rs. 2 do 3 za parę. Prowincjonalne rs. 10.50 do 12.25 za 10 sztuk. Skóry końskie rs. 3.50 do 5 rs. za sztukę.

Libawa 13-go marca. — Żyto niżej, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 77½ do 78 kop., owies biały słabo, loco 78—79, wyborowy 85—88, litewski 75—78, szarpany (bez ości) spokojnie, z wagą 85 funt. 82—84 k., z wagą 90 f. 85—88 kop., czarny słabo, czarno-pstry 71—72 kop., czarny 73—75, jęczmień słabo 66—69, wyborowy 70—72 k., pastewny 66—68, pszenica bez nabywców, hreczka lekka 66 do 68, z gwarancją wagi 100 f. 68—71, groch 73—79 kop., wyka 80—90, litewska 70—80, siemię lniane bez zm. 110—129, makuchy lniane 45 do 76 kop., makuchy konopne 46—58, otręby pszenne 61—66, otręby żytnie 59—60 k., lnica 95—107 kop., konopie 98 kop. za pud. Dowóz w dniu 12-ym i 13-ym marca wynosił 66 wag. żyta, 5 wagonów jęczmienia, 141 wag. owsa i 165 wagony różnych zbóż.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla Wiernej Z. Z.

List poste-restante na poczcie pod pierwszemi literami mego imienia i nazwiska. (1114

— Do ?. — List otrzymałem, proszę wskazać sposób porozumienia się, dyskrecję zapewniam.

1115) S. N.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19 marca 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	45.40	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	9.17	—.—
Paryż 100 franków „ „	36.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.45	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	97.45	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.50	—.—
„ „ „ II	96.50	—.—
„ „ „ III	95.30	—.—
„ „ „ IV	96.20	—.—
„ „ „ V	96.20	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	96.50	—.—
5% Listy likwidacyjne duże	90.45	—.—
„ „ małe	89.45	—.—
Fil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.75	—.—
II „ „ „ 100	100.75	—.—
III „ „ „ 100	100.75	—.—
4% nowa pożyczka	86.80	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 109[5]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 216[4]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 176[8]
Od Listów likwidacyjnych kop. 109[8]
Od Obligów m. Warszawy 200[5]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 19-go marca 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . .	—	—	630	—
„ „ wyborowa .	—	—	665	675
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	—	—
„ średnie	—	—	482	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	320	340
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

MAGAZYN POD FIRMĄ
„RUSSKA MANUFAKTURA"

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hr. L. Krasińskiego,

otrzymał znaczny wybór towarów, które po b. przystępnych cenach poleca, a mianowicie:

Wełny czarne i kolorowe na suknie.
Materjały wełniane i pół jedwabne na płaszczyki letnie.
Plaidy i Chustki wełniane.
Fulary gładkie i fantazyjne na suknie.
Jedwabie czarne i kolorowe.
Satynki, Zefiry, Kretony i Sarpinki w różnych kolor. i deseniach.
Przy tej sposobności poleca otrzymane w komis **Płótna i Bieliznę stołową** Jarosławskich i Kostromskich fabryk.
Płótna Grybanowa ręcznej roboty, bielone na trawie, które pod względem trwałości, nie ustępują Billefeldskim. 478R

CENY FABRYCZNE.



WIELKA WYPRZEDAŻ



W MAGAZYNIE

A. RIEDEL,

Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Od Wtorku dnia 18 Marca, przez dni 10,

Sprzedawać się będą **niżej kosztu** wysortowane Staniki JERSEY, Pończochy, Pończoszki, Skarpetki, Bielizna, Krawaty i t. p. 464R

Korzystny interes.

Dnia 27 Marca (8 Kwietnia) r. b„ w IV Wydziale Sądu Okręgowego, odbędzie się

Licytacja na majątek Tworki

pod stacją Pruszkowem, który ma przed sobą wielką przyszłość; z wierzycielami można się ułożyć, szczegółową wiadomość można powziąć u W. Blumana, Twarda № 1, zrana do 10-ej, a po południu między 4—6. 310

Louis Schwalm

w Riesenburg (Prusy),
Antykwarjat i Handel Starożytności, nabywa każdego czasu stare **bibljoteki** wszelkich rozmiarów, po cenach wysokich **za gotówkę**. Niemniej kupuje zbiory **monet, medaljonów i marek**, oraz **wszystkie inne starożytności**. — Korespondencja w językach: niemieckim i francuzkim. 315r

Medal srebrny. Powozy **Medal srebrny**

nowe i używane,

wybór wielki, ceny przystępne, zastosowane do dobroci wyrobów.

Fabryka Powozów
KAROLA BERGER,

ulica Leszno № 6. 64

KASZEL i KATAR

natychmiast ustępują po użyciu

Dragées contre la toux i Płynu od kataru,

w Aptece Dworu J. C. K. Mości w Warszawie 438R

F. Dziechcińskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost Resursy Obywatelskiej.
Maść na odmrożenie, słoik 30 k.

Sklep narożny
z wystawami

doskonały punkt na Skład Materjałów aptecznych, Wędlin, Owocarnię i Wina krymskie, Bławatny i Norymberski lub inne.— Wiadomość: Wspólna № 19, mieszk. 11, do godz. 9 rano i o 3 po południu. 319

Maszyna parowa
z kotłem o sile 4-ch koni,

do sprzedania.—Wiadomość przy ulicy Żytniej, róg Zaokopowej № 13A, u właściciela. 331

Poszukuje się bezpośrednio od obywateli

ŁUBINU

żółtego i niebieskiego, dwa wagony.—Oferty nadsyłać **Mińskie Towarzystwo Rolnicze** Mińsk gubernjalny (Minskoje Obszczestwo Sielskago Chaziajstwa). 333

ŻETONY
uniwersyteckie, 395

nowej formy, nadeszły **do Magazynu**

W. Vorbrodt.

WARSZTAT
elektrotechniczny i mechaniczno-ślusarski

w dobrym punkcie, do odstąpienia na dogodnych warunkach. 341

Marszałkowska № 150. Kantor.

Dobra Drzewce 345

z folwarkiem Józefków, rozległości włók 43, w tem lasu włók 4, położone w pow. Kolskim, gub. Kaliskiej. Budynki w bardzo dobrym stanie i w większej połowie murowane, inwentarz kompletny, dom mieszkalny obszerny, dwie murowane oficyny, ogród owocowy mórg 7. Stały dochód z wiatraka i propinacji. Towarzystwa z taksy 39.500 rs. Włościanie odseperowani zupełnie, żadnych służebności. Od Kłodawy wiorst 10, od m. Dąbia wiorst 8, paszy obfitość. Majątek przecina szosa, z Kalisza, Dąbie, Kłodawa, Kutno. Majątek ten jest do sprzedania lub zamiany na mniejszy lub też na dom w Warszawie. Folwark Józefków, włók 12, może być osobno sprzedany.—Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu, st. pocztowa Dąbie.

Do wydzierżawienia

przy rogatce Ząbkowskiej, na Szmulowiźnie

Ogród owocowo-warzywny

około 3-ch morgów trzystoprętowych, oraz mieszkanie dla ogrodnika.—Tamże kilkanaście morgów 200-prętowych pod ogórki i kapustę wynawożonych i uprawnych, po 50 rs. za 200 pr. mórg.—Zgłaszać się: Bracka № 25, mieszk. 1, codziennie od 1-ej do 4-ej. 344

Pracownia Ubiorów Męzkich

przyjmuje obstalunki z własnych i z powierzonych materjałów. Nicuje, przerabia, czyści wszelką garderobę dobrze i niedrogo.— 346 **Świętokrzyska № 15, mieszk. 5.**

W. Kleczkowski.

Skład Mąki russkiej

KRUPCZATKI
LUDWIKA RIEDEL,

Królewska 18,
poleca wyborowe gatunki mąki po cenach **znižonych**, № 1, 6½ kop.—№ 2 5½ kop.—№ 3, 5 kop. funt. 419R

Na raty tygodniowe sprzedaję

Wyroby Platerowane

znanych fabryk. — Krochmalna № 34, 1-sze piętro, 8 miesz. 298

DEWAJTIS,

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Marji Rodziewiczówny,
uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego," wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75**.— Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego," Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 172r

Zamienię na Dom
w szacunku 40 do 50,000 rs.

FABRYKĘ

bardzo kurantnego artykułu, z znacznym obrotem. Zbyt towaru zapewniony. (Wartość fabryki około 30,000 rs.)—Oferty w kantorze Kurjera pod lit. L. K. 40—50 M. 324

Licytacja z wolnej ręki

W folwarku Magnuszew, pow. Kozienicki, gub. radomska, poczta w miejscu, **odbędzie się licytacja w dniu 31 marca n. s.** i następnych dni **na sprzedaż inwentarzy żywych i martwych**, mianowicie: na **konie** robocze z uprzężą, **stadninę, owce, świnie, wozy, pługi, brony, drapacze** i wiele innych narzędzi rolniczych. 436R

LICYTACJA.

Z powodu przeniesienia od Kwietnia **Filji Magazynu Jubilerskiego J. O. Radina z ul. Marszałkowskiej na Krakowskie-Przedmieście № 19**, 3-ci dom od ulicy Trębackiej, wprost kościoła po-karmelickiego. — Wszelkie wyroby znajdujące się w Magazynie przy ulicy Marszałkowskiej № 186, róg Świętokrzyskiej, **sprzedają się**

o 20% taniej, niż zwykle. 404



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,



Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 473R

L'URBAINE

Francuzkie Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie,

NAJWYŻEJ zatwierdzone dla operacyj w Rossji

w dniu 2 Czerwca 1889 r.

Kapitał gwarancyjny 60,000,000 franków.

Kaucja złożona w Banku Państwa 500,000 rubli.

Nad czynnościami Towarzystwa ustanowiona ciągła faktyczna kontrola Rządu.

Kombinacje są nader liczne, w których liczbie jest wiele u nas dotąd nieznanych. 474R

Główna Reprezentacja na Królestwo Polskie
Dom Bankierski Mieczysław Epstein.

Egzystuje od roku 1830.

SKŁAD WIN
B. SILBERSTEIN,

dawniej 342

M. W. HANNA,

Przechodnia № 1, oraz filje: I-sza Leszno № 2, gdzie istniał skład p Krupeckiego; II-ga Hoża № 1—3, poleca na Święta Wielkanocne, **wyborowe Wina** węgierskie, francuzkie, włoskie, hiszpańskie, reńskie, krymskie, kachetyńskie, kaukazkie, oraz **Miody stare**, **Likiery**, **Spirytusy**, **Śliwowice** i t. p.—Trunki wymienione sprzedaje się na butelki i na miarę jak w składzie głównym tak i w obu filjach. W nadziei, że Sz. Publiczność zechce mnie i nadal jak dotychczas swem zaufaniem zaszczycać. Z szacunkiem **B. Silberstein**, dawniej **M. W. Hanna**.

Egzystuje od roku 1830.

Egzystuje od roku 1830.

Egzystuje od roku 1830.

R A U L.

MAGAZYN i FABRYKA KAPELUSZY

ulica Wierzbowa № 5, wprost Teatru,

poleca na sezon wiosenny w wielkim wyborze:

Kapelusze filcowe własnego wyrobu, najnowszych fasonów i kolorów.

Damskie, Męzkie i Dziecinne,

Kapelusze filcowe fabryk Wiedeńskich i Londyńskich, Cylindry krajowe, Cylindry i Chapeaux-claques Paryzkie, Czapki filcowe, kortowe i jedwabne podróżne, Laski, Parasole, Portes-Cartes Paryzkie. 442R

Ceny stałe umiarkowane.

Fabryka Wyrobów Stalowych ostrych
Józefa Przewoskiego,

Nowolipki № 71, Magazyn Graniczna № 13.

Poleca noże stołowe, desserowe, kuchenne, tasaki, brzytwy, noże kieszonkowe, scyzoryki, nożyczki, nożyce krawieckie, rękawicznicze i podręczne do robót damskich. Jak również przyjmuje wszelkie obstalunki podług przedstawionych modeli na noże do maszyn introligatorskich, stolarskich, dla fabryk tabacznych i t. p.—Wszystkie powyżej wymienione wyroby wykonywają się z prawdziwej angielskiej stali, po cenach możliwie niskich.

Za dobroć wyrobu fabryka poręcza.
Przyjmuje do ostrzenia i reperacji. 337R

Petersburskie Laboratorjum Chemiczne,

Izmaiłowski Prospekt Nr 27,

poleca szczególniej wyroby niżej wymieniono:

Woda Kolońska Nr 4 (Ekstrakt),

Specjalna Woda toaletowa. | **Ocet toaletowy hygieniczny i odświeżający.**
Woda toaletowa „Chipre." | **Ocet Violette de Parme.**
Woda toaletowa wyższego gatunku (Woda Kolońska kwiatowa.



Woda leśna do kadzenia. wyrabiana za pozwoleniem Urzędu Lekarskiego w Petersburgu.

Mydło glicerynowe i Mydło przezroczyste.—Mydło toaletowe najlepszego gatunku w różnych zapachach.

Wyroby Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego, nabywać można we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i aptekach. 327R



USPAKAJAJĄ SIĘ

MIGRENY I NEWRALGIJE

PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na etykiecie Dr Belloc

Essencya Terpentynowa **w perełkach D-ra CLERTAN** jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis Clertan

Fabrykacya i ryczałtowa sprzedaż *19 rue Jacob w PARYŻU.*

Znajdują się u wszystkich aptekarzy.

PRAWDZIWE LINOLEUM

(Dywany Korkowe),

najodpowiedniejszy materjał na pokrycia dla: **podłóg, posadzek, fliz i t. d., w mieszkaniach prywatnych, biurach, restauracjach, hotelach, szpitalach, wagonach i kajutach parostatkowych,** dla **hygienicznych** względów gorąco przez świat lekarski polecany i zagranicą w ogromnych ilościach używany.

LINOLEUM RYGSKIE posiada:

1) **Niezwykłą trwałość** — po 10 latach nie jest jeszcze wydeptanem.
2) **Nieprzepuszczalność pod względem ciepła, wilgoci i wody** — jest bowiem bardzo szczelnem i spoistem.
3) **Elastyczność** w skutku swej giętkości. zagłusza odgłos kroków zupełnie tak jak dywan i przyczynia się tem samem do komfortu mieszkalnego.
4) **Ozdobność**, wyrabia się bowiem w najrozmaitszych deseniach (posadzkowych i dywanowych) barwnych i miłe w oko wpadających.
5) **Hygieniczność** — umożliwia idealną czystość; nie **przyjmuje bowiem ani kurzu, ani brudu, ani tem mniej zarazków chorobotwórczych; nadto nie podlega zniszczeniu przez mole**, Całe czyszczenie linoleum polega jedynie na przetarciu od czasu do czasu wilgotnym płatkiem. **Linoleum Rygskie** wyrabia się **w rolach** nieograniczonej długości, nadto w formie **dywanów. dywaników i chodników.**

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ & KERN,

Królewska № 16,

Jeneralna Reprezentacja Francuzko-Russkiego Towarzystwa Fabryki „Przewodnik" w Rydze. 24r

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU.

Gdy na zwołanem na dzień 27 Lutego (11 Marca) r. b. zwyczajnem zebraniu ogólnem Członków Towarzystwa, nie znalazła się liczba obecnych wymagana w § 30 Ustawy, to jest połowa wszystkich Członków Towarzystwa, których liczba wynosi 2409,—przeto ogłasza się i zwołuje powtórne Zebranie Ogólne na dzień 19 (31) Marca r. b. 1890, godzinę 7-mą wieczorem w Warszawie w gmachu Resursy Kupieckiej przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 40, odbyć się mające.

Na tem zebraniu bez względu na liczbę obecnych Członków, rozpoznawane i decydowane będą, te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego zebrania ogólnego, a mianowicie:

1. Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z bilansem i rachunkiem zysków i strat za r. z. 1889, oraz raport delegacji rewizyjnej.
2. Ustanowienie rozdziału zysków i termin ich wypłaty.
3. Zatwierdzenie bilansu za r. z. 1889 i etatów na r. b. 1890.
4. Wybór czterech Członków Rady, jednego Członka do Zarządu i trzech Członków do delegacji rewizyjnej na r. b. 1890, oraz trzech ich zastępców.

Każdy Członek Towarzystwa, ma prawo być obecnym na posiedzeniu osobiście lub z pełnomocnictwa, które najpóźniej na dni trzy przed Zebraniem ogólnem w biurze Zarządu Towarzystwa zaprodukowane być winno.

Członek obecny na zebraniu może mieć oprócz własnego dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia zgłaszającym się Członkom wydawane będą codziennie z wyjątkiem świąt, poczynając od dnia 12 (24) Marca r. b., sprawozdanie zaś za rok 1889 od dnia dzisiejszego, w biurze Zarządu Towarzystwa, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu. 429r

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor **Herard**, któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademii Medycznej w Paryżu**, w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K°, APTEKARZY W PARYŻU.

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby sztokfisza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem skutecznem w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi, przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jędrność tkankom, zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

WYPRZEDAŻ

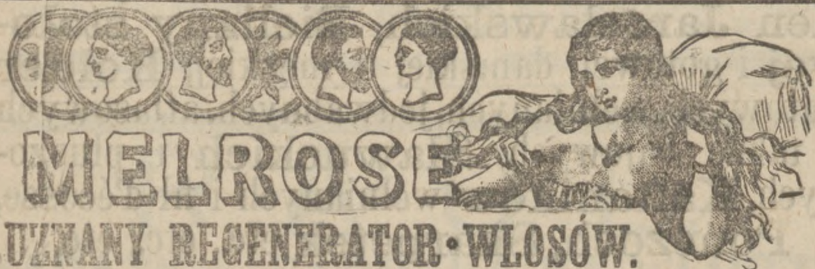
w Magazynie Mód i Nowości

L. BOSZ,

2, Wierzbowa 2,

Kapelusze wiosenne (feutre) letnie, słomkowe i koronkowe. — Czapeczki, Pelerynki i Mufki pluszowe, odpowiednie na obecną porę, oraz Wstążki szarfowe, Kokardy, Dżety, i t. p. drobnostki. 339

dnia 19 i następnych.



Melrose włosom siwym szpakowatym i spłowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowany. • Główny skład i fabryka w Londyniu, 114 Southampton Row. •

Główna sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji **Aleksandra Lipink, Wierzbowa róg Niecałej № 1.—J. Józefowicza, Nowo-Senatorska № 2.** 379R

Studjum Agronomiczne przy Uniwersytecie w Lipsku.

Letnie półrocze rozpoczyna się dnia **19 Kwietnia**, początek wykładów oznaczony na dzień **21 Kwietnia**.—Plany studjów są do nabycia przez dyrektora instytutu agronomicznego przy Uniwersytecie Lipskim

477R **Prof. D-ra Kirchnera.**

„WANDA."

WYPRZEDAŻ

Doroczna Resztek:

KORONEK i TOWARÓW BŁAWATNYCH oraz FARTUSZKÓW.

ERYWAŃSKA Nr 16.

427r

Ostrzeżenie Domu Handlowego

PIOTR ORŁOW w Moskwie.

Od dłuższego czasu, bo już od trzech lat, krąży w sprzedaży herbata w etykietach kolorem i drukiem łudząco podobnych do etykiet przez naszą firmę używanych, nawet z nazwiskiem jednobrzmiącem z naszem, a to w celu łatwiejszego zbywania fałszywej kompozycji, za herbatę naszej firmy.

Pomimo, że twórca owego naśladownictwa, był już karany sądownie za to samo fałszerstwo (patrz „Sprawozdanie sądowe" w „Kurjerze Porannym," Nr 268 z r. 1888), widocznie nie wiele to wpłynęło na umoralnienie owego osobnika, gdyż po odsiedzeniu zasłużonej, trzymiesięcznej wieży, fałszowanie rysunków naszych etykiet prowadzi dalej, przynosząc dotykalną szkodę naszej firmie i pp. Konsumentom, których nędznym towarem oszukuje.

Ostrzega się przeto pp. Konsumentów, aby nabywając herbatę firmy ***Piotra Orłowa***, jeśli nie chcą być zawiedzionymi, bacznie zwracali uwagę na nazwisko rzeczywistej firmy: „***Pietr Orłow w Moskwie***" (**Piotr Orłow w Moskwie**)—wyraźnie, nie zaś D. M. Orłow, jak to na naśladowanych etykietach jest wydrukowane; ta bowiem firma jest zmyśloną, a tem samem nie ma nic wspólnego z istniejącym domem handlowym w Moskwie. Najlepiej zaś nabywać herbatę we własnych naszych magazynach: ***Senatorska Nr 3 i Marszałkowska Nr 122***, w Lublinie u ***Wł. F. Nowickiego***,—w Łodzi u ***M. Sprzączkowskiego***, oraz w handlach poważniejszych na prowincji, gdyż wolno przypuszczać, że żaden szanujący się handel wprowadzać nie będzie do sprzedaży, towaru fałszywego. 475R

ZAWIADOMIENIE.

na nadchodzące Święta Wielkanocne

DROŻDŻE prasowane wyborowe,

z fabryki KAROLA HENNEBERGA,

odznaczające się wyższą siłą i dobrocią, używane przez pierwszorzędne Cukiernie, Piekarnie itp. zakłady.—Sprzedaż hurtowa i detaliczna w składzie **Głównym, ul. Królewska № 21**; w zakładzie **Mlecznym, ulica Hr. Berga № 2**, oraz w wielu składach mącznych. 295

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Upoważnione przez władzę na Cesarstwo i Królestwo. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 776r

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Adres: Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Ma do umieszczenia niemki z Rygi z francuzkim i muzyką. 816r

Biuro nauczycielskie Sotkiewiczowej, Zielony plac 13. Do umieszczenia bona francuzka i młode angielki nauczycielki z muzyką, rysunkami, francuzkim, niemieckim i poważnemi rekomendacjami. 7832

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji, Chmielewski, Bracka 5. 647r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzki, polki, niemki do umieszczenia. 6257

Do ucznia 2-ej klasy gimnazjum realnego potrzebny jest zaraz korepetytor, znający także dobrze języki: francuzki i niemiecki, na jedną godzinę dziennie, za wynagrodzeniem 6 rubli miesięcznie. Wiadomość: Nowolipki 46, mieszkania 2, 1-e piętro, od frontu. 8157

Francuzka z niemieckim poszukuje lekcyj konwersacji za pokój. Oferty Kurjer „Francuzka." 8152

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji. Królewska 31, m. 8. 8116

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka rs. 2 miesięcznie. Angielska. Miodowa 3. 4877

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji francuskiej zbiorowo, 3 razy tygodniowo, 2 godziny, miesięcznie rs. 3. Ulica Karmelicka 17. 7497

Po kilkoletnim pobycie we Francji poszukuję lekcyj języka francuzkiego. Żórawia 25, mieszkania 6. 7699

Poszukuję nauczycielki francuzkiego, w zamian za lekcje russkiego lub inne. Oferty w Kurjerze „Młodość." 8149

Poszukuję konwersacji francuzkiej za russką. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Studentowi." 8197

Szkoła rzemiosł Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, przy Zielonym placu, udziela lekcyj kroju systemem francuzkim, szycia, upinania sukien, modniarstwa, tkactwa domowego, robót włóczkowych, haftów, terracoty, barbotiny, rysunków, malowania gobelinów, malowania na materjach, szkle, zwierciadłach, oraz gospodarstwa domowego. 736r

Student uniwersytetu pragnie objąć kondycję lub korepetycję. Oferty proszę nadsyłać na ulicę Przyrynek № 8 domu, mieszkania 4. 808r

Student uniwersytetu przyjmie korepetycje, za obiady lub na innych warunkach. Żórawia 12, m. 13. 804r

W Berlinie przyjmuje inteligentna rodzina młodzież dorastającą jako pensjonarzy. Zapewnia się rozsądną opiekę i otoczenie ludzi wykształconych. Pani domu polka. Wiadomość: Rymarska 10, m. 4, od 5 do 7-ej 8190

Posady i prace.

Ajent doświadczony i energiczny potrzebny zaraz do księgarni H. Oławskiego, Mazowiecka № 6. 8199

Bona francuzka potrzebna do dwojga dzieci. Krucza 38, mieszk. 3. 8234

Człowiek w sile wieku, gospodarz, kawaler, obznajmiony z gospodarstwem teoretycznie i praktycznie, poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami G. W. 7855

Chłopiec 13 lat, umiejący czytać i pisać po russku i polsku, obeznany z fachem handlowym, życzy przyjąć obowiązek ucznia u pp. kupców. Wiadomość: Ordynacka № 8, w sklepie spożywczym. 7655

Drukarnia Neumana w Włocławku potrzebuje od 1-go maja r. b. zdolnego zecera do robót dziełowych i akcydensowych. Pensja miesięczna rs. 50. Wymagalne są chlubne świadectwa z dobrego prowadzenia się **oraz dokładnej znajomości fachu.** 802r

Do fabryki kwiatów potrzebne zdolne podręczne. J. Leszczyńska, Miodowa 4. 8162

Gospodyni!!! praktyczna, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na wieś od 1-go kwietnia. Wiadomość: ul. Żórawia № 5, mieszkania 8. 7749

Inteligentna osoba, w średnim wieku, poszukuje zajęcia zaraz zarządzającej domem lub do towarzystwa. Oferty pod lit. E. R. lub Krzywe Koło 6, m. 4. 769r

Kobieta w średnim wieku, znająca służbę, porządna, umie gotować, pragnie się zgodzić do dwóch pań lub państwa od 1-go kwietnia. Mieszka: Aleja Jerozolimska № 79, Depczyńska. 8191

Korespondentka rutynowana w polskim, russkim, niemieckim, francuskim, poszukuje zajęcia zaraz. Oferty pod J. K. 105 przyjmuje Kurjer. 7149

Kucharka poszukuje miejsca. Marszałkowska № 63, stróż wskaże. 8016

Młodzieniec znający russki, polski, trochę niemiecki i rachunkowość, poszukuje jakiegolwiek stałego zajęcia, początkowo bez wynagrodzenia. Oferty: „Młodzieńcowi" biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 751r

Młoda, inteligentna, praktyczna panna, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Chłodna 20 stróż wskaże. 7858

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca u osoby pojedyńczej. Kozia 7, m. 1.

Ogrodnik poszukuje obowiązku. Potrzebny ogródek do dzierżawy. Adresy proszę składać: ul. Długa, naprzeciwko cerkwi, w składzie pierza, Ner—20. 8168

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do dozoru osoby słabej na wieś. Żórawia № 1, na 1-ej piętrze. 8048

Potrzebna panna do upinania spódnic i podręczne. Chmielna 68, m. 43, F. Przygodzińska. 8053

Potrzebna osoba w średnim wieku, doświadczona w pielęgnowaniu małych dzieci. Kilkoletnie świadectwa są koniecznie wymagane. Wiadomość: Ujazdowska 17, mieszk. № 2, od 10 do 12-ej w południe. 8039

Potrzebny zdolny uczeń do cukierni. Marszałkowska 106. 8086

Panny podręczne do okryć i sukien potrzebne do magazynu M. Bronz, Miodowa 4. 7989

Potrzebne panny zdatne i podręczne zaraz do magazynu J. Matuszewskiego, Wierzbowa, Hotel Angielski. 8096

Panny uzdolnione do staników i okryć potrzebne zaraz do magazynu W. Kwiatkowski, Niecała 1. 7874

Potrzebne panny podręczne do trykotów. Hoża 7, w ogrodzie. 7667

Potrzebna bona francuzka na godziny. Włodzimierska № 11, m. 8. 7695

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do upinania kapeluszy. Długa № 47, magazyn mód. 7697

Potrzebne: krojczyni bardzo zdolna (20 rs. miesięcznie) podręczne i uczennice. Pracownia bielizny, Nowogrodzka 29. 7772

Potrzebne panny do krawieczczyzny, uzdolnione, podręczne i do nauki. Żórawia № 24, mieszk. 2. 7769

Potrzebny ogrodnik pojedyńczy, znający rolnictwo, piśmienny, starszy wiek. Wiadomość: Hotel Angielski, Wierzbowa 6, kantor najmu ekwipaży. 7763

Posada dla młodego człowieka. Młody człowiek, chrześcjanin, w wieku lat od 18—25, władający w zupełności językiem francuskim i znający języki niemiecki i russki, może znaleźć posadę w większej księgarni w Petersburgu jako pomocnik. Specjalna znajomość interesu księgarskiego nie jest wymaganą, natomiast przyzwoita powierzchowność, światowa ogłada i umiejętność obcowania z kupującymi. Oferty adresować należy: Petersburg, Wasilewskij Ostrow, 16 linja № 5, do kantoru. 7389

Pomocnik jeometry potrzebny. Oferty do Kurjera „Pomiar". 8252

Potrzebne zaraz panny podręczne i do nauki do sukien. Ul. Wilcza № 18, m. 15. 8220

Potrzebne są panny zdatne do staników i do nauki. Leszno № 23, Bielińska. 8246

Potrzebne maszynistki oraz panny podręczne do trykotów. Wąski Dunaj 20/514, mieszkania 6. 8244

Panny do okryć i staników potrzebne zaraz. Zielna № 15, m. 2. 8241

Panna znająca krawieczczyznę życzy sobie szyć po domach prywatnych. Chłodna 14, mieszk. 4. 805r

Potrzebne panny do staników zaraz. Ulica Śliska № 18. 806r

Potrzebny jest uczeń obeznany do sklepu tabacznego. Elektoralna № 3. 7968

Potrzebne są panny do sukien. Ulica Nowolipki № 7, m. 11. 8163

Potrzebna jest bona niemka do dwojga dzieci, posiadająca język russki, umiejąca szyć na maszynie. Adres: ulica Marszałkowska 76, m. 9. Wymagalne świadectwa. 8140

Panny kompletnie zdatne do kapeluszy i podręczne potrzebne do magazynu Bogusławskiego, Żabia 4. 8126

Panny do staników zdatne potrzebne do magazynu Bogusławskiego, Żabia 4. 8125

Potrzebni ajenci do sprzedaży węgli i wapna. Leszno 88—6, od 2 do 4-ej. 8235

Potrzebna dobra kucharka do wszystkiego. Krucza 38, m. 3. 8233

Panny podręczne i do dziurek potrzebne zaraz do pracowni bielizny, Orla 10, mieszkania 12. 8231

Potrzebna jest kucharka z dobremi świadectwami, z kantoru przyjęte nie będą. Tłomackie № 11, mieszk. № 11, 2-ie piętro. 8211

Panny kompletnie uzdolnione do staników i do spódnic, dziewczynki do nauki potrzebne do pracowni, Świętokrzyska № 22. 8205

Poszukuje się niańki w średnim wieku z dobremi świadectwami, do dwojga dzieci. Orla № 15, mieszk. 9. 8189

Potrzebna maszynistka do maszyny Singera z pensją i obiadami. Róg Leszna i Żelaznej № 93, mieszk. 20. 8188

Potrzebne panny do staników zaraz. Dzielna № 16, m. 6. 8185

Potrzebna jest podręczna do krawieczczyzny. Chmielna № 36, m. 8. 8183

Rządca-agronom, kawaler, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady w Cesarstwie lub Królestwie. Wiadomość: ul. Piękna 19, u rządcy domu. 8030

Rządca kawaler z 10-letnią praktyką gospodarczą, chlubnemi świadectwami, o samodzielnym zarządzie, poszukuje miejsca od 1-go lipca r. b., w razie potrzeby może złożyć kaucję. Oferty pod lit. „W. D." w kantorze Kurjera. 6507

Sklepowa przyjemnej powierzchowności, przystojna, obeznana w magazynie strojów damskich i sukien, potrzebna zaraz do Bogusławskiego, Żabia 4. 8124

Uczeń 14—15 lat z prowincji, potrzebny do składu wódek K. Sznajder, róg Długiej i Bielańskiej. 7935

Uczeń potrzebny na dokończenie do cukierni. Twarda 24. 7940

Uczeń potrzebny do zakładu optycznego, ul. Szpitalna 6. Pierwszeństwo z prowincji. 8156

Z kaucją 30 rs. potrzebna jest kasjerka do składu węgla. Pensja 12 rs. miesięcznie. Wiadomość: Chłodna № 51, w składzie węgla. 8214

Zdolne panny do okryć potrzebne są zaraz. Marjańska 4, mieszk. 18. 811r

Zaraz do pracowni A. Majewskiej, Krakowskie-Przedmieście 40, potrzebne zdolne staniczarki. 8209

Zdolna maszynistka do Singera i spódniczarki potrzebne zaraz. D. Kurdelska, Nowosenatorska № 9. 8111

Zdolne staniczarki i podręczne potrzebne zaraz. Złota № 3, Krąkowski. 8249

Kupno i sprzedaż.

A. Sikorski, Żórawia 4, otomany jutą kryte rs. 26, szeslongi i sofki jutą lub ceratą kryte po rs. 17, garniturki małe 40, stoliki orzechowe rs. 8, większe czarne 15. 7720

Antyk szafa gdańska do sprzedania. Ulica Podwal № 25, m. 8. 7743

Bufetowe krzesła do sprzedania. Ul. Długa № 5, m. 8. 7742

Bilard i piramidka z kości słoniowej do sprzedania. Marszałkowska № 117, w cukierni. 7765

Buljony Kleczkowskiego zdrowym i chorym poleca skład główny: Topiel 16, m. 13, trzeci dom od Oboźnej. 8147

Cegielnia. 60 form, kosztowały po 2 ruble, sprzedaję po 40 kop. Ulica Królewska 39, stróż. 752r

Dębowe towarowe szprychy, 26 cali długie 2 grube i 3 szerokie, miary reńskiej, 800 kóp, suche, w okolicach Włocławska, z dostawą do tegoż miasta. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. „Szprychy". 6977

Do sprzedania buldogi szczenięta, oryginalne angielskie. Szeroki Dunaj № 3. 7577

Do sprzedania dziecinne sukienki i fartuszki po bardzo niskiej cenie. Podwal № 6, mieszkania 4. 7668

Dywany perskie, tureckie, bucharskie, materje jedwabne, chustki, portjery oraz różne wyroby orjentalne w wielkim wyborze u Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 454r

Dwie krowy do sprzedania oraz wyrobione gospody. Piękna 49—2. 8097

Do sprzedania kołdra atłasowa, płaszczyk dziecinny i firanki. Leszno 5, m. 5. 8022

Do sprzedania dog dwumiesięczny. Aleksandrja № 18, mieszk. 17. 809r

Do sprzedania różne książki, obrazy, szafy, klęcznik, komoda i inne przedmioty. Wiejska 9, mieszk. 4. 7893

Do sprzedania suknia atłasowa brązowa z dwoma stanikami, zupełnie nowa, okrycie czarne letnie i kapa na łóżko prawdziwa japońska. Chmielna № 15, drugie piętro, oficyna na prawo, od 10 do 6-ej. 8173

Do sprzedania powóz i amerykan-brek. Ul. Świętokrzyska № 27, wiadomość u stangreta Józefa. 8164

Do sprzedania pudel biały 6-miesięczny. Nowolipie № 28, m. 20. 8158

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 2r

Fortepian lipski, krótki, mało używany, z angielską mechaniką i krzyżowemi strunami, do sprzedania za 450 rs. Chmielna № 27, m. 8, od godz. 9—10 i od 4—7-ej. 7990

Fortepian mało używany, mechanika angielska. Marszałkowska 136, do 10-ej i 5—6-ej po południu. 8137

Fortepiany i pianina przyjmuję do reparacji. Nowy-Świat № 66, Janiszewski. 6373

Fortepiany używane do sprzedania krajowe i zagraniczne. Hoża 6, m. 4. 7864

Fortepian fabryki wiedeńskiej Prombergera do sprzedania. Złota 39, m. 40. 8034

Fortepian do sprzedania za rs. 50. Leszczyńska № 5, mieszk. 5. 7925

Fortepian o 6-iu oktawach sprzedam tanio. Chmielna 68, mieszk. 19. 7781

Fortepian mało używany do sprzedania. Tłomackie 13, mieszk. 21. 7251

Fortepian krótki o $6^1/_2$ oktawach za rs. 120, w najlepszym stanie, do sprzedania. Elektoralna № 6, u Jana Dütz. 658r

Fortepian o 7-iu oktawach fabryki Krall et Seidler, meble z dwóch pokojów, wanna cynkowa i różne sprzęty domowe i kuchenne z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Nowogrodzka № 17, mieszk. 17. 8225

Garnitur mebli bardzo ładny, rzeźbiony, utrechtem pąsowym kryty, zagranicznej roboty, oraz dwa wazony marmurowe z ozdobnemi słupami i lustro do sprzedania. Wiadomość: Leszno 28, stróż wskaże. 7766

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Wielka 50, K. Chojnacki. 7495

Koszule męzkie, kołnierzyki i mankiety poleca tanio skład płócien z fabryki „Żyrardów", ul. Marszałkowska 151, R. Czarnecki i S-ka. 6098

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25°/₀ tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Kupuję i sprzedaję garderobę damską mało używaną. Widok 3. 7843

Kredens jesionowy w dobrym stanie do sprzedania. Warecka 15, m. 6, od 10 do 12-ej i od 3 do 5-ej. 8217

Kupię pianino czarne, eleganckie, z dobrym głosem. Oferty z ostateczną ceną w Kurjerze pod „Eleganckie pianino". 8187

Koniczyny czerwonej 40 korcy jest do sprzedania bez kanianki i pośrednictwa. Krucza 35, mieszk. 12. 8183

Kufer, garnitur mebli, stolik, lustro, landszafty, dywan, balja, paka, beczułki, łóżko, kanarek. Freta 20—17. 8181

Kto ma do zbycia „Literaturę Dubieckiego" niech złoży ofertę w Kurjerze Warsz. „Niedrogo". 8150

Ktoby miał do zbycia torfiarkę używaną lecz zdatną do użytku, zechce dać znać: ul. Widok № 15, mieszkania № 7. 8143

Łóżka orzechowe stylowe, ładne, tańsze, droższe, u stolarza, Leszno 44. 7758

Łubinu żółtego 20 korcy potrzeba. Oferty: Orla 9, w składzie skór. 8216

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, rozmaite salonowe rzeczy fantazyjne. Złota 3, róg Zgoda, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 7744

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 6476

Marki, albumy, książki stare, numizmaty, kupuje, sprzedaje księgarnia, Elektoralna 5. 7514

Mebli garnitur, sofa, otomana tanio. Krucza 20, w składzie węgli. 7336

Meble gustowne, salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa, w kompletnem urządzeniu, lustra i pojedyncze sztuki meblowe, oraz umywalnie. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 431r

Meble do sprzedania. Elektoralna 5, mieszkania 15. 7915

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 8242

Meble za bezcen, garnitur czarny z jedwabną koteliną rs. 105, otomany 25, szeslongi 16, kanapki z dwoma krzesłami 24, szafy, biura, stoły. Zakład przyjmuje obstalunki i przeróbki. Aleja Jerozolimska 25. 7937

Masło świeże 32 kop. i 40 za funt, cielęcina 9 kop. Chmielna 15. 7751

Magazyn mebli K. Rabong, Nowy-Świat № 39, egzystujący od 1845 r., poleca meble własnego wyrobu pod kierunkiem uzdolnionego fachowca, po cenach przystępnych, za dobroć roboty poręcza długoletnia firma, oraz wynajmuje meble. 7490

Meble. Garnitur mebli mahoniowych, szafy, komoda, toaleta, lustro i inne rzeczy tanio do sprzedania. Wiadomość: Bracka № 25, mieszkania 2. 775r

Meble bardzo tanio, kredensy, szafy, łóżka, umywalnie, szafki nocne, szafy do bielizny, stoły i biurka dębowe. Zakład przyjmuje obstalunki i odnawianie. Ogrodowa № 8. 8208

Maszyna pończosznicza № 13 do sprzedania oraz rusztowania mularskie. Nowa Praga № 106, ulica Poprzeczna. 812r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 7913

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 8229

Masło świeże po 32 i 40 kop., cielęcina 9 k., grzyby 40, powidła i inne produkta. Jerozolimska 74. 8160

Mebli dwa garniturki jutą, i utrechtem kryte, lustro, firanki, szafę, szeslong, kanapkę, stolik dębowy, lampę tanio sprzedam. Wspólna 16, m. 11. 8152

Maszyna pończosznicza № 13, prawie nowa, pozostawiona do sprzedania za rs. 100. Ul. Świętokrzyska 11, w zakładzie reparacji maszyn Kosińskiego. 8132

Maszyny Singera od rs. 20 do 35 sprzedaje mechanik Kosiński. Świętokrzyska 11. 8131

Nagrodzony złotym medalem ser krajowy „Kruszyna Borowno" znajduje się w sprzedaży u pp. Leon Bielecki—Chmielna 48, F. Szanecki—Leszno 2, K. Grabicki—Pl. Aleksandra 8, Jan Bartold—Marszałkowska 138, L. Wróbel—Krak.-Przedm. 25. A. Langowski—Aleksandrja 4, J. A. Czebłakow—Miodowa 24. Zamówienia przyjmuje J. L. Ehrlich, Rymarska 8. 779r

Otomana, szeslong tanio. Jerozolimska 31, m. 1, dom Mierzwińskiego. 8207

Oryginalne talerze chińskie, dawny fajans angielski, serwis kompletny porcelanowy biały, złocony, tanio do sprzedania. Wielka 45, mieszk. 7. 8167

Powozy nowe i używane są do sprzedania w fabryce. Ul. Królewska № 31. 7279

Platforma resorowa do sprzedania. Elektoralna № 8, u Smolińskiego. 8151

Pianino prawie nowe do sprzedania. Nowy-Świat № 66, Janiszewski. 6374

Pianino zagraniczne mało używane. Nowy-Świat 1, m. 13, parter. 6788

Poszukuję fortepianu, pianina do rs. 200. Książęca 4, m. 6. 7880

Pianino berlińskie najnowszej konstrukcji do sprzedania. Nowy-Świat 66, pierwsze piętro. 7986

Pianino prawie nowe tanio do sprzedania. Leszno № 15, m. 15. 8236

Para szaf orzechowych za rs. 180, dwie pary krajobrazów w złoconych ramach. Karmelicka № 6, mieszkania № 13, od 5—10-ej wieczorem. 7737

Potrzebuję 600 pudów pięknego owsa do siewu i 10 korcy wyki szwedzkiej w okolicy stacyj Tłuszcz, Łochów, Mrozy, Nowo-Mińsk. Oferty: Złota № 4, mieszk. 12, Pauller. 771[illegible]

Rower używany ktoby miał do zbycia, zechce zostawić adres w kantorze niniejszego pisma pod lit. B. C. 8178

Rogi jelenie symbirskie, szkatułka żelazna Fr. Bothego, maszyna ręczna do szycia. Ul. Chłodna № 58, m. 9. 8144

Różne towary niżej ceny kosztu, po zwiniętym sklepie kolonjalnym, szeslong, dwa fotele do sprzedania. Krucza 49, m. 16. 813[illegible]

Świętokrzyska № 8, L. Bystrzanowski, specjalna fabryka i magazyn bielizny, poleca po cenach przystępnych bieliznę męską i damską najlepszego gatunku i najnowszego kroju. 695[illegible]

Sofa za rs. 15. Żórawia 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 8239

Sofa, lampa do sprzedania. **Ciepła** № 19, mieszkania 20. 8202

Stół palisandrowy, kanapa, **dwa** fotele za rs 36. Nowolipie 66, m. 18. 8201

Świętokrzyska 5. Po niepraktykowanie niskich cenach garnitury gotowe, kredensy szafy, łóżka, umywalnie, krzesła stołowe, galanterje meblowe etc. etc. poleca magazyn mebli K. Dzięgelewski i S-ka, ulica Świętokrzyska 5. 8184

Sprzedaję konia, uprząż, powóz, lando. Dobra № 55, stangret Franciszek. 8001

Tuje wysokie od 3 do $4^1/_2$ łokci do sprzedania. Wiadomość: Wspólna № 38, m. 3. 81[illegible]

Tokarnia amatorska do sprzedania za rs. 15[illegible] z powodu wyjazdu, cała żelazna, mosiężn[illegible] podstawy, kopsztyk, szajsztok obsadzone n[illegible] wangach, trójkąt stalowy. Wspólna 12, m. 1[illegible] od 8—10-ej zrana i od 4-ej wieczorem. 822[illegible]

Walce 4, Ganza, dla młynów lub fabryk, kosztowały 700, obecnie za 300 sprzedaję Królewska 39, stróż. 753r

Wózek dla chorego i filtr do sprzedania Bielańska № 10, m. 69. 7696

Za rs. 200 do sprzedania fortepian wiedeński o siedmiu oktawach przy ulicy Wareckiej. Wiadomość powziąć można przy ulicy Nowy Świat № 64, w fabryce Ostrochulskiego, z ztamtąd osoba interesowana doprowadzona zostanie na miejsce. 7713

Z powodu rzeczywistego wyjazdu sprzedaję tanio! Garnitur mebli czarnych, krytych jedwabnym adamaszkiem koloru starego złota za rs. 150; szafę i komodę orzechową; 3 obrazy (premja krakowskie) w bogatych ramach. Krakowskie-Przedmieście № 64, mieszkania 6, an **tresole.** 7984

Z potrzeby do sprzedania otomana, krzesła. Ogrodowa 23, m. 13. 8227

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble i kuchenne sprzęty. Nowogrodzka 21, m. 11, do 12-ej i od 5-ej. 8200

Interesa handl. i mająt.

Apteki z obrotem do 6,000 rs. poszukuję. Oferty szczegółowe: Łódź, apteka W-go Ludwiga, Witkowskiemu. 7791

Administracja restauracji do odstąpienia zaraz. Wiadomość: kiosk obok Kopernika. 8029

Bawarja do sprzedania z powodu zmiany. Obożna 10. 7562

Cukiernik, kupiec lub kucharz, z bardzo małym kapitałem, a jeżeli ma swoje meble, to kapitał potrzebny jeszcze mniejszy, potrzebny jest jako wspólnik do miasta powiatowego, gdzie sam zarządzać będzie. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. w Warszawie. 702r

Do sprzedania sklep z bielizną i ubiorami damskiemi, z wyrobioną klijentelą, zaopatrzony w towar. Wiadomość: Nowy-Świat 62, mieszk. 17, od 10 do 3-ej. 7706

Do odstąpienia dzierżawa, gub. piotrkowska, 4 włóki, na lat 6, korzystna, przystępna, z pachtem pod samem miastem, blisko kolei. Krucza 19, mieszk. 25. 7694

Do wydzierżawienia wiatrak o czterech gankach z dwoma morgami ziemi, w Aleksandrowie Pogranicznym. Warunki b. przystępne. Wiadomość u właściciela Domińskiego na miejscu; dzierżawca zająć może każdego czasu. 8253

Do odstąpienia sklep z dwoma wystawami i dwa pokoje z towarem lub bez, od każdego czasu; pierwszy punkt w Warszawie. Oferty: Kurjer Warsz. pod „Pierwszy punkt.” 8194

Dwa duże place narożne od ulic: Aleje Jerozolimskie, Leopoldyny i Nowogrodzkiej, są w każdym czasie do wydzierżawienia, ewentualnie mogą być sprzedane. Wiadomość w kantorze bankierskim W-go Henryka Reichmana, Nowozielna № 51. 8174

Folwark włók $10^1/_2$ ziemi przeważnie pszennej, w tem 15 morgów dobrej łąki, z odpowiedniemi zabudowaniami, bez żadnych serwitutów, w odległości 8 wiorst od Sochaczewa, 16 od Łowicza a 21 wiorst od Rudy Guzowskiej położony, każdego czasu bez pośrednictwa tanio może być sprzedany. Wiadomość codziennie pomiędzy 12—3-ią w biurze Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu, Świętokrzyska № 33. 8026

Handlowiec, kawaler, poszukuje wspólnika lub wspólniczki z kapitałem rs. 600 dla powiększenia interesu. Pożądaną byłaby gra na fortepianie. Oferty: kiosk róg ulic Zielnej i Chmielnej. 7919

Interes handlowy do odstąpienia za 2,500 rs. z powodu interesów familijnych. Oferty proszę składać Warszawa poste-restante pod lit. Z. N. B. 8135

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Ordynacka 11. 808r

Kto posiada kapitał 3,000 do 5,000 rs., może przystąpić w charakterze uczestnika do interesu dającego odpowiednią gwarancją, z zapewnieniem 20%, a przy objęciu niewielkiej czynności 25%. Kapitał może być spłacony w krótkoterminowych ratach lub odrazu po pewnym przeciągu czasu. Oferty należy składać w Kurjerze pod wyrazem „Uczestnik.” 8172

Magle do sprzedania. Wiadomość w kawiarni, Żelazna 68. 7718

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Złota № 30. 7782

Młyn wodny o dwóch gankach do wydzierżawienia od 1-go lipca r. b. w dobrach Wola Sławińska, 5 wiorst od Lublina. Wiadomość u rządcy domu № 1, róg Trębackiej i Krakowskiego-Przedm. do 9-ej zrana lub na miejscu u właściciela. 7245

Majątek włók 14, bez służebności, blisko Warszawy, przy kolei, pałacyk, park, łąki, wody, las sosnowy, do sprzedania. Chęć kupna mający raczy przesłać adres do kantoru Kurjera Warsz. pod wyrazem „Mały.” 8182

Mleczarnia do sprzedania. Wiadomość: kiosk róg Nowolipia i Karmelickiej. 807r

Magle wiedeńskie w dobrym punkcie do sprzedania. Dzika 40. 8155

Na majątku po Towarzystwie Ziemskiem do odstąpienia suma rs. 1,000 na korzystnych warunkach. Dowiedzieć się: Plac Teatralny, księgarnia Frülinga. 8142

Nabędę samodzielnie lub jako wspólnik przystąpię do interesu do 4,000 rs. Oferty: Kurjer „Rzetelność.” 8192

Poszukiwanym jest do nabycia skład węgla. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera „Skład węgla.” 8159

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem lub częściowo. Wiadomość: Nowy-Świat № 53, sklep niciarski. 7812

Potrzebne 2,000 rs. na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie kamienicy trzypiętrowej. Wiadomość: Hoża 24, mieszk. 6, bez pośrednictwa. 7987

Plac do sprzedania 13,000 łokci razem albo częściowo. Wiadomość: Smocza 21, właściciel domu. 8043

Rubli 3,000 mam do wypożyczenia na hypotekę miejską w obrębie gubernji warszawskiej. Chcę umieścić tę sumę w szacunku ubezpieczenia jeśli drewniane, w dwa razy wziętem Towarzystwie jeśli murowane. Kupiłbym sumę na tychże samych zasadach. Ul. Chmielna 63, m. 4, od 5 do 6-ej wiecz. 7820

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość w kawiarni, Żelazna № 68. 7717

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Leszno № 23. 7701

Suma hypoteczna rs. 3,000 do odstąpienia. Wiadomość u W. Prażmowskiego, w kancelarji rejenta Olszowskiego. 7682

Sklep spożywczy i dystrybucja do sprzedania. Ulica Chmielna № 16. 7929

Sklepik do sprzedania bardzo tanio. Tamka № 46. 7992

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania na Starej Pradze, ulica Wołowa № 43/253. 8212

Sklep spożywczo-owocowy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość w kiosku, róg Zielnej i Chmielnej. 8210

Sklepik spożywczy do sprzedania za bardzo niską cenę. Ulica Pawia 55. 8203

Skład węgli jest do odstąpienia. Stare Miasto № 26. 8198

Sklep spożywczy oraz dystrybucyjny i kolonjalny do sprzedania, z pieczywa opłaca się komorne. Berga № 8. 8196

Skład węgli do sprzedania. Ulica Złota № 35. 8180

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Ulica Złota № 32. 8179

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu. Wiadomość w kiosku, Nowy Świat róg Alei. 8134

Sklep mydła i nafty do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedm., obok domu Rezlera. 8127

Sklep dystrybucyjno-mydlarski sprzedam tanio. Wiadomość: skład węgla, ulica Dobra 35. 8123

W Otwocku willa fundamentalnie dla własnego użytku zbudowana, z powodu zmian do sprzedania za cenę kosztu. Wiadomość: ul. Chmielna № 27, m. 8, od 5-ej wieczór. 8213

Z powodu słabości właściciela jest do sprzedania sklep tanio. Wiadomość: ulica Freta № 10. 7582

Z powodu zmiany stanowiska i wyjazdu właścicielki jest do odstąpienia kawiarnia z całem urządzeniem w bardzo dogodnym punkcie miasta, przy ulicy Senatorskiej № 32, wprost kościoła poreformackiego, od lat kilku ciesząca się powodzeniem i dobrym zbytem. Wiadomość na miejscu, u właścicielki zakładu. 7852

Za 250 rs. do sprzedania duży sklep galanteryjno-norymberski z urządzeniem towaru, z powodu nagłego wyjazdu. Róg Chmielnej i Wielkiej № 52. 8128

20% czyniące domy sprzedaję. Miasto gubernjalne. Do kupna 2,000. Złota 16, mieszk. 21. 8148

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 29, k. szatyn, przystojny, zamiłowany ogrodnik, ma mały kapitalik z własnej oszczędności, poszukuje towarzyszki życia z uczciwej rodziny, panny lub wdowy bezdzietnej, pracowitej i oszczędnej, posiadającej kapitał kilka tysięcy rubli gotówką lub kilkanaście mórg ziemi. Osoby zainteresowane raczą wysyłać szczegółowe zgłoszenia się, jeśli wola z fotografjami, poste-restante Kijów Demijewka dla Cichego. Dyskrecja zapewnia się słowem honoru. 7934

Starania małżeńskie za pomocą ogłoszeń uchodzą u nas mylnie za nieprzyzwoitość. Mojem zdaniem jest tak: Jeżeli młodzi ludzie starają zbliżyć się do siebie po poznaniu się osobistem, to nie są w stanie ocenić się przedmiotowo, gdyż sąd ich ulega wpływowi powierzchowności, uprzedzeniu fizjognomiki ciała. Duchowe poznanie się ulega fizycznemu. Przy poznaniu się za pomocą dłuższego listowania, wyczerpującego wzajemne poglądy na życie a rzeczy w szczególe dwojga nieznajomych, dzieje się odwrotnie. Małżeństwa na takiej drodze skojarzone powinny być bardziej dobrane. Myślę na nią wstąpić. Pragnę małżonki zdrowej, urodziwej, szlachetnej, z wytwornem wykształceniem a rozumnej, którąby się czuła na siłach pojąć potrzebę idealniejszych pragnień i umiałaby je popierać własną siłą. Warszawa poste-restante „Jam jest.” 7896

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Aleksandrja 6. Do odnajęcia pokoik frontowy, na dole, z oddzielnem wejściem, na żądanie z całodziennem życiem. Wiadomość u stróża. 8165

Cztery pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, do wynajęcia od 1 kwietnia. Królewska 5. 8219

Dwa pokoje razem lub pojedyńczo, z meblami. Nowy-Świat № 70, mieszk. 5, wprost klubu. 814r

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia za rs. 200 rocznie. Chmielna № 49, trzeci dom od Marszałkowskiej. 784r

Każdego czasu do wynajęcia, dla porządnego kawalera pokój umeblowany, od frontu, na dole, z osobnem wejściem, z usługą, opałem i samowarem, miesięcznie rs. 15. Ul. Żórawia № 45. 8066

Letnie mieszkania w różnych cenach do wynajęcia w Rudzie Guzowskiej, pod lasem. Wiadomość: ul. Chmielna 70, mieszkania 18, od 8—10, 4—8 8154

Lokal trzy pokoje, przedpokój z kuchnią, na pierwszem piętrze od frontu, przy ulicy Żelaznej w bliskości Chłodnej, do wynajęcia za 80 rs. kwartalnie. Wiadomość przy ul. Wierzbowej, wprost Niecałej, w sklepie zegarmistrzowskim K. Zawistowskiego. 8243

Mieszkanie przy małżeństwie, dla osoby pojedyńczej, może być z całodziennem utrzymaniem, za bardzo przystępną cenę. Ulica Krochmalna № 53, m. 8. 8146

Mieszkanie i całodzienne utrzymanie, dla polek kształcących się w Paryżu. Po bliższe informacje zgłosić się można do p. Zaleskiej—Paryż, ulica Brémoulin 10. Avenue de Villiers. 8170

Od 1-go lipca r. b. poszukuje się na szkołę prywatną 2-klasową mieszkania, składającego się z 4-ch pokojów w okolicach Twardej, Marjańskiej, Granicznej, Przechodniej. Oferty pod lit. S. M. przyjmuje kantor niniejszego pisma. 8141

Od 1-go kwietnia pokój duży, cichy. Żórawia 33, m. 17. 8171

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 8228

Piękny lokal na 1-em piętrze, składający się z dwóch salonów, 2-ch gabinetów, 4-ch pokojów, pokoju dla służby i t. d., do wynajęcia przy ul. Granicznej, w domu pod № 6 1078a od św. Jana r. b. 8245

Składy piętrowe z windą, wozownie, stajnia, duży sklep z kantorem i 2-ma pokojami, obecnie zajmowane przez biuro techniczne do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 786r

Sklep z mieszkaniem, oraz lokal zdatny na warsztat, do wynajęcia. Leszno 33. [illegible]

Sklep w którym od lat 30 znajduje się sprzedaż pieczywa—do wynajęcia od 1 lipca. Rymarska 10. 8020

Zaraz do wynajęcia pokoik umeblowany, 10 rs. Smolna 15. 8193

2 pokoje frontowe, pokój z kuchnią, suterena. Nowy-Świat 25. 8129

3 pokoje umeblowane z usługą, samowarem i całodziennem stołowaniem, każdy osobno lub wszystkie razem są do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. Nowy-Świat № 38, 2-gie piętro, m. № 5. 8195

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia każdego czasu. Grzybowska 32, gdzie kąpiele, oraz pokój kawalerski. 8101

Doniesienia rozmaite.

A. Zakład wyrobów platerowanych Groszkowski i Godycki—Żabia 9. Posiada wyroby gotowe, przyjmuje obstalunki, odnawiania i reparacje przedmiotów po najdłuższem użyciu: złoci, srebrzy i nikluje. Wykonanie sumienne—na termin, ceny nizkie. 8161

Adres tanich firanek: Wielka 52. 8254

Ceraty, chodniki, obrusy, patarafki, płótna gumowe po cenach fabrycznych. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5075

Dla Marji K. list w kantorze, Plac Teatralny 9. 8238

Dla Wymagającej list na poczcie poste-restante. 8237

Dla Samodzielnej № 12 list poste-restante. 8204

Dla „Słowa prawdy” odpowiedź wysłana. 8122

Dla A. K. list wysłany. 8121

„Exsiccator” niszczy na zawsze grzybek drzewny. Broszury bezpłatnie. Ritter, Królewska. 788r

Krawiec przyjmuje wszelkie obstalunki garderoby męzkiej, niedrogo. Marszałkowska № 94.—Chmurczyński. 6470

List dla Samodzielnej № 12 poste-restante wysłany. 8115

List dla Al pari K. M. C. Ren—ner wysłany. 8222

List dla „Junony” wysłany z gub. charkowskiej. 8119

Listy dla 21 Lutego, Wulkana i Leonarda wysłane. 8120

List dla Samodzielnej № 12 Warszawa poste-restante złożony na poczcie.—J. S. 8136

Mostki przed sklepami podług rozporządzenia p. Oberpolicmajstra wyrabiam. Thieme, Solec 89. 8218

Mamka młoda, ze wsi, ze świeżym pokarmem, po pierwszem dziecku. Nowa-Praga, ul. Kościelna 64, znajduje się u Brańskiej. 8169

Nowy-Świat № 61. Przyjmuje się kapelusze do ubierania i przerabiania, oraz pióra do prania i fryzowania, w sklepie galanteryjnym. 7850

Nagrody rs. 20. Idąc 17 marca przez Żabią, ogród Saski na Marszałkowską, zgubiono kolczyki małe z brylancikami. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Marszałkowską № 145, mieszk. 4. 8251

Od 3 rubli wykończam suknie damskie podług najświeższych modeli, uczę kroju systemem paryzkim. Uczennice zamiejscowe mogą mieć stancję i całodzienne utrzymanie. Stefanja K. Nowy-Świat № 40, 1-e piętro. 815r

Obiady prywatne po 30 i 40 kop. Sienna 27, mieszkania 14. 8226

Podaje do wiadomości JW. i W. właścicieli willi podmiejskich, iż podejmuję się planowania i urządzania parków, ogrodów i ogrodków w willach podmiejskich. Za praktyczność projektów i znajomości wymagań, poręcza moja wieloletnia praca. Łaskawe oferty proszę składać w składzie materjałów aptecznych p. Ludwika Spiess i Syna, na placu Teatralnym, obok kościoła PP. Kanoniczek. Ogrodnik Feliks Kołaczkowski. 7877

Pakowanie mebli przyjmuje po cenach bardzo nizkich, tapicer. Żelazna № 30, mieszkania 4. 8223

Pies czarny, pinczer, zginął lub skradziony został. Zwrót za nagrodą. Nieprawy właściciel, sądownie poszukiwany będzie. Jerozolimska 78, m. 12. 8215

Potrzebna zaraz mamka z 2—4-miesięcznym pokarmem. Aleje Jerozolimskie 35, mieszkania 3. 8240

„Skalpel” list wysłany.—Hestja. 8206

Tapicer zakłada firanki po 15 kopiejek, przyjmuje wszelką robotę tapicerską, po cenach bardzo nizkich. Tamka № 46, m. 18. 8130

Ważne dla dam. Panna z pierwszorzędnego magazynu mód przyjmuje roboty u siebie, do 10-ej rano i od 8-ej wieczorem. Hortensja № 3, m. 15. 7851

W pracowni W. Ciszewskiej Nowy-Świat № 16. Przyjmuje się suknie od rs. 4, wykończa się takowe podług żurnali paryzkich. 7895

W niedzielę 4 (16) marca w nocy o 11-ej, jadąc z Warszawy na dworcu Petersbursko-Warszawskim, przy stole bagażowym skradziono mi sac-voyaż skórzany, w którym było: garnitur czarny nowy, surdut drapowy, czarny, kilka koszul prasowanych i nie, kołnierzyki, mankiety, surdut letni, pantofle zimowe, pacierze. W sac-voyażyku małym, który był w walizce były papiery: trzy rewersy czyli kontrakty zbożowe wydane na imię moje, plenipotencja 2-go rossyjskiego towarzystwa ognia, książki, drukowane papiery ajentury. Upraszam uprzejmie znajdujących lub wykrywających tę kradzież zwrócić do P. D. M. Szczeszewskiemu: Franciszkańska 20, za wynagrodzeniem rs. 10.—D. S. Szattensztein. 7969

Wózki, welocypedy, koniki dla dzieci, oraz kosze, koszyczki, żardinierki, stoliki do robót wielki wybór. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5076

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 7382

Z domu pod № 76 z Alei Jerozolimskiej wybiegła suczka-mops, jasno-popielata; wabi się Gryzeta. Znalazca zechce oddać za nagrodą pod powyższym adresem. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 8177

Zaginął lub skradziono psa pudla maści białej, nawpół strzyżony, w obroży z nazwiskiem S. Szperling, ostrzega się przywłaszczyciela. Za przyprowadzenie psa naznacza się nagroda. Świętokrzyska № 15, m. 11. 824

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Марта 1890 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).